Anny 12

Rok XIII. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, środa 1 października 1930 Nr. 261

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Raport p. Motty

(Od naszego korespondenta genewskiego)

Genewa, 25 września

Raport sprawozdawczy 6-tej Komisji, delegata szwajcarskiego p. Motty, będący streszczeniem debaty, jaka miała miejsce w łonie tej Komisji na temat ochrony mniejszości narodowych, zasługuje na specjalną uwagę.

P. Motta stwierdza przedewszystkiem, że tak co do zasadniczych kwestyj jak i co do kwestji procedury okazały się w toku debaty wielkie różnice poglądów. Stwierdzając ten fakt, p. Motta pozostawia na boku większość spornych kwestyj i reasumuje w swoim raporcie zasady, co do których wyrażona została, mniej więcej ogólna zgoda. Jedną sporną kwestją, o której wspomina p. Motta, było pytanie, czy Zgromadzenie Ligi Narodów, a temsamem jego szósta Komisja, mają prawo i są kompetentne do zajmowania się gwarancją Ligi Narodów w sprawie mniejszości narodowych, czy też — jak zaznaczył delegat Polski i kilku innych delegatów — sprawa ta należy do wyłącznej kompetencji Rady Ligi Narodów. W sprawie tej zajął min. Benesz stanowisko odbiegające nieco od stanowiska Polski i innych państw Małej Ententy, zaznaczając, że niema nic przeciwko dyskutowaniu sprawy mniejszości narodowych w łonie szóstej Komisji Zgromadzenia, o ile postawiona ona zostanie na porządek dzienny zgodnie z trzecim ustępem art. 3 Paktu Ligi Narodów. Ustęp ten brzmi następująco: „Zgromadzenie może rozpoznawać wszelkie sprawy wchodzące w zakres działania Ligi lub dotyczące zagadnienia pokoju świata". Na ten pogląd p. Benesza wszyscy w 6-tej Komisji się zgodzili i stwierdza to też w swoim raporcie p. Motta. Praktycznie biorąc, zostało w ten sposób raz na zawsze ustalone, że 6-ta Komisja jest *kompetentna* do zajmowania się zagadnieniem ochrony mniejszości narodowych, gdyż wszak nikt nigdy nie będzie mógł przeczyć, że ochrona mniejszości narodowych jest „sprawą wchodzącą w zakres działania Ligi lub dotycząca zagadnienia pokoju świata".

P. Motta powiada zresztą w swoim raporcie, że wszyscy delegaci przyznali, że zagadnienie mniejszości narodowych należy do kategorji tych zagadnień, które pakt Ligi określa jako „dotyczące zagadnienia pokoju świata" (qui affectent la paix du monde), i że wszyscy *jednomyślnie* uznali *poszanowanie swobody mniejszości w dziedzinie religijnej, językowej i kulturalnej za ponad wszystko święty obowiązek (chose sacree).*

Raport p. Motty stwierdza dalej, że wszyscy mowcy mówili o procedurze badania petycyj mniejszości narodowych ustalonej zeszłego roku w Madrycie jednomyślnie przez Radę Ligi. Naogół zgodzono się na pogląd, że procedura ta nie była jeszcze dosyć długo stosowana, by móc sobie o niej wyrobić na doświadczeniu oparty sąd. Nikt nie sprzeciwił się temu, by procedura madrycka była nadal stosowana w sposób wyczerpujący wszelkie jej istotne możliwości. Nie doszło natomiast do zgody, co do za pytania, czy procedura ta mogłaby zostać zmieniona ewentualnie także *bez zgody*, państw które podpisały traktaty mniejszościowe.

O rozciągnięciu zobowiązań wynikających z traktatów mniejszościowych na wszystkie państwa należące do Ligi Narodów mówiono, powiada sprawozdanie p. Motty, dużo i z naciskiem. Poglądy te na tę sprawę są nader podzielone, ale jedną rzecz uznali wszyscy jednomyślnie: *Istnienie traktatów mniejszościowych oraz fakt że Liga Nar. winna czuwać i czuwa nad ich wykonaniem, przyczyniły się do stworzenia nowego ducha i prądu.* Duch ten udziela się, drogą pewnego rodzaju promieniowania — nawet bez zaistnienia specjalnych stypulacyj prawniczych — zarówno tym państwom, które podpisały traktaty, jak i też wszystkim innym.

Wszyscy mowcy, stwierdza wkońcu p. Motta wyrazili przekonanie, że rozwiązanie zagadnienia mniejszości należy szukać *w stałej i na obopólnem zaufaniu opartej współpracy między większością i mniejszościami wewnątrz każdego państwa.* Zasada współpracy między większością a mniejszościami jest ośrodkiem całego zagadnienia. *Większości muszą być sprawiedliwe i wspaniałomyślne mniejszości zaś lojalne.* Rządy muszą ciągle i w każdej chwili czuwać nad ułatwieniem współpracy, obopólnego zrozumienia i zaufania między większością a mniejszościami.

Raport p. Motty — który w gruncie rzeczy jest tylko streszczeniem debaty i ostrożnem powtórzeniem niektórych, całkiem ogólnych zasad — przyjęty został jednomyślnie. P. Benesz wyraził w imieniu swojego rządu następujące zastrzeżenie prawne: Rząd jego uważa, że procedura w sprawach mniejszościowych nie może zostać zmieniona bez zgody sygnatarjuszów traktatów mniejszościowych. Na wypadek gdyby sprawa ta ponownie wypłynęła, zastrzega sobie rząd czeski prawo ewentualnego zwrócenia się w tej sprawie do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze z prośbą o wydanie opinji. Aż do tej chwili — zaznaczył w konkluzji p. Benesz — rząd czeski nie może zgodzić się na żadne dalsze zmiany procedury. Min. Zaleski, w imieniu rządu polskiego, przyłączył się do *konkluzji* deklaracji p. Benesza — a więc nie do całej jego deklaracji. Jest to szczegół o tyle znamienny, że wskazuje ponownie na pewną rozbieżność poglądów w sprawie mniejszościowej między Czechosłowacją a Polską. Z deklaracji p. Benesza wynika bowiem, że rząd jego zgodziłby się na ewentualne przedłożenie odnośnej spornej kwestji prawniczej Trybunałowi haskiemu — co zdaniem naszem jest stanowiskiem zupełnie słusznem i uznania godnem. — podczas gdy z deklaracji min. Zaleskiego (podkreślającej wyraźnie że przyłącza się tylko do *konkluzji* deklaracji min. Benesza wypowiadających się przeciwko dalszym zmianom procedury) wynika, że *rząd polski nie zgodziłby* się na przedłożenie tej spornej kwestji prawniczej Trybunałowi w Hadze.

Włochy, Francja i Hiszpanja zastrzegły się wyraźnie przeciwko jakimkolwiek próbom generalizacji traktatów mniejszościowych, przyczem p. Briand wystąpił z tezą prawniczą wskazującą na fakt, że Liga Narodów nie posiada kompetencji rozciągania zobowiązań nałożonych na pewne państwa przez Konferencję pokojową — na inne państwa. W kompetencji Ligi Narodów leży jeno czuwanie nad wykonaniem traktatów pokojowych w tej formie, w jakiej zostały one przez Konferencję Pokojową podpisane. P. Briand dał w ten sposób Polsce i państwom Małej Ententy delikatnie do zrozumienia, że wysuwając sprawę generalizacji traktatów mniejszościowych, otwierają same niejako drogę dla innych ewentualnie dla nich niebezpiecznych prób rewizji traktatów pokojowych. Z punktu widzenia prawa formalnego ma p. Briand zapewne rację...

M. K-y.

Reorganizacja sekretarjatu Ligi Narodów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 29. 9. (R) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej Ligi uchwalono powiększyć liczbę oddziałów sekretarjatu Ligi z 12 na 14. Powiększenia dokonano w ten sposób, że prowadzony przez sir Arthura Salkera oddział podzielono na dwa oddziały: finansowy i gospodarczy, a dział socjalny podzielono na dział opieki społecznej i oddział do zwalczania handlu narkotykami. Komisja przyznała następnie 20 tysięcy franków na wydatki dla komitetu studjów w kwestji europejskiej i sto tysięcy franków na badanie przyczyn gospodarczego kryzysu światowego.

Uchwały komisji gospodarczej

Genewa 29. 9. (R) Po uskutecznieniu niektórych zmian, dotyczących specjalnie uchwał konferencji warszawskiej, kwestji klauzuli największego uprzywilejowania i kwestji dumpingu, komisja gospodarcza przyjęła dziś sprawozdanie de Michelisa. Po sprawozdaniu końcowem wywiązała się dłuższa debata, podczas której większość mowców wyraziła życzenie, aby możliwie jak najwięcej państw ratyfikowało zawarty na wiosnę układ handlowy, a te państwa, które go nie podpisały, aby go przynajmniej przeprowadziły.

Curtius konferuje z Beneszem na temat demonstracyj w Pradze

Genewa 29 9. (R) Dziś przedpołudniem dr. Curtius odbył dłuższą konferencję z czechosłowackim min. spraw zagr. Beneszem. Jak z kół niemieckiej delegacji donoszą, tematem konferencji były ostatnie demonstracje antyniemieckie w Pradze

Decydujące narady w sprawie bloku żydowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 9. Sin. Dziś toczą się decydujące narady przedstawicieli stronnictw sjońskich w sprawie utworzenia ogólnego bloku żydowskiego, względnie odrzucenia tej propozycji i utworzenia tylko bloku sjońskiego. Jak informują, w łonie Agudy panuje kierunek reprezentowany przez p. Kirszbrauna, by nie utworzyć własnej listy na wypadek odrzucenia przez sjonistów koncepcji bloku ogólno-żydowskiego ale pójść wspólnie do wyborów z sanacją wzamian za mandaty, które sanacja obiecuje z listy państwowej względnie z list okręgowych. Podobno sanacja zwróciła się bezpośrednio do łódzkiej Agudy o utworzenie bloku lokalnego, obiecując jej mandaty.

Aresztowani posłowie ogłosili strajk głodowy?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 9. Sin. Dochodzą tutaj po głoski, że w twierdzy brzeskiej wybuchł strajk głodowy aresztowanych. Podobno strajkuje b. poseł Witos. Potwierdzenia tej pogłoski nie można uzyskać gdyż brak jakiegokolwiek kontaktu z osadzonymi w twierdzy brzeskiej.

Nowy więzień w Brześciu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 9. Sin. W Chełmie aresztowany został z polecenia prokuratora b. poseł z Stronnictwa Chłopskiego Józef Machniej, który ścigany był listami gończymi. Poseł Machniej, oskarżony jest z artykułu 129 k. k. za wygłaszanie przemówień podburzających na wiecach. Machniej został przewieziony do Brześcia.

Sprawa b. pos. Dobrocha

Warszawa. 29. 9. Sin. Adwokatowi Hofmokl-Ostrowskiemu doręczył wczoraj prokurator pełnomocnictwa dla niego i dla adwokata Krysy na prowadzenie sprawy b. posła Władysława Dobrocha ze Stronnictwa Chłopskiego. Równocześnie p. Dobroch podpisał deklarację, wyrażającą zgodę na wystawienie jego kandydatury przy wyborach do Sejmu. Obie deklaracje podpisał p. Dobroch w obecności sędziego śledczego należy zaznaczyć, że poseł Dobroch nie znajduje się w Brześciu, ale w jednem z więzień na terenie województwa lubelskiego. Adwokat Hofmokl-Ostrowski przesłał identyczną deklarację ubiegłego tygodnia posłowi Sawickiemu ze Stronnictwa Chłopskiego do więzienia w Brześciu, jednakże do tej pory nie otrzymał żadnej odpowiedzi.

Rząd Rzeszy nie dopuści do wykroczeń antyżydowskich

Wywiad Z.A.T.-nej z ministrem Wirthem

Berlin. 29. 9. ŻAT. Minister spraw wewnętrznych Rzeszy niemieckiej dr. Wirth udzielił wywiadu naczelnemu dyrektorowi ŻATnej p. Jakóbowi Landauowi. Na wstępie rozmowy przedstawiciel ŻATnej zaznaczył, że wyniki wyborów do Reichstagu wywołały zaniepokojenie w całym świecie żydowskim. Żydzi obawiają się że skutkiem tak przerażającego wzrostu głosów narodowo-socjalistycznych będzie wzmożenie się fali antysemityzmu. Byłoby zatem rzeczą ważną dowiedzieć się, co o tem sądzi rząd Rzeszy.

Minister Wirth oświadczył, iż niema powodu do zaniepokojenia, gdyż rząd Rzeszy nie odstąpi od dotychczasowej swojej postawy wobec ludności żydowskiej i w żadnym wypadku nie da się wziąć na lep antysemityzmu.

Na zapytanie, czem tłómaczy się tak zdumiewająca zmiana nastropów w kraju, minister wskazał na wielką niedolę gospodarczą. Przyrost głosów narodowo-socjalistycznych należy rozumieć jako potężny protest ludności przeciwko tej niedoli. Minister bynajmniej nie wierzy, aby ci, którzy głosowali za narodowo-socjalnymi zamierzali temsamem utożsamiać się za zdecydowanymi antysemitami. W istocie w kraju niema żadnych agresywnych nastrojów antysemickich, któreby się mogły stać powodem bezprawia lub aktów gwałtu. Rząd czuje się dość na siłach, by poręczyć za porządek w kraju. Rząd zawsze dążył do ochrony wszystkich obywateli Rzeszy niemieckiej bez względu na ich wyznanie religijne. Rząd uważa to za kwestję honoru i do obrony wszystkich obywateli jest nietylko chętny, lecz również zdolny — zakończył minister Wirth rozmowę.

Obrady Kongresu Pracującej Palestyny

Berlin. 29. 9. ŻAT. Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu Kongresu Pracującej Palestyny Zalman Rubaszow wygłosił referat o żydowskim ruchu robotniczym na całym świecie. Mówca podkreślił wzrastające wciąż wpływy sjonistycznych elementów w żydowskim ruchu robotniczym. W r. 1900 — oświadczył mówca — zjazd Bundu w Białymstoku wydał „chajrem“ na sjonistów i nastroje sjonistyczne wśród robotników żydowskich. Białostocki zjazd Bundu uchwalił wykluczyć z partji i związków zawodowych wszystkich robotników, którzy skłaniali się ku sjonizmowi. W dobie obecnej zaś robotnicy sjonistyczni i propalestyńscy tworzą większość żydowskiej klasy robotniczej. Odszczepieńcy komuniści żydowscy są liczbowo znikomi.

Następnie referował B. Kacenelson o palestyńskiem dziele robotniczem i o znaczeniu funduszów sjonistycznych Keren Hajesod i Keren Kajemet dla robotników palestyńskich. Mowca stwierdza że budżet Keren Hajesod jest bardziej socjalistyczny niż budżety rządów robotniczych.

Zgon Daniela Guggenheima

Nowy Jork 29. 9. (R) W nocy zmarł tu miljoner amerykański, „król miedzi“ Daniel Guggenheim w 74 roku życia.

Krwawa bójka hitlerowców z komunistami

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin 29. 9. (R) W Bermsgruen koło Szwarzenbergu w Rudawach doszło w niedzielę po południu do krwawego starcia hitlerowców z komunistami. Przed zgromadzeniem urządzili hitlerowcy pochód demonstracyjny, któremu pod budynkiem gminnym zagrodzili drogę komuniści. Część uzbrojonych w kastety komunistów rzuciła się na demonstrantów a nie posiadający broni powyrywali balaski z płotu i tak uzbrojeni wszczęli straszną bójkę, zmuszając nacjonal-socjalistów do ucieczki. W walce zostało 4 hitlerowców tak ciężko poturbowanych, że musiano ich przewieźć do szpitala. 26 odniosło rany lżejsze. Liczba rannych komunistów nie jest znana, gdyż towarzysze zabrali ich z sobą i poukrywali w domach.

Sprawa ułaskawienia Halsmanna

Wiedeń 29. 9. Przedwczesne wiadomości prasowe o mającem nastąpić ułaskawieniu Filipa Halsmanna wyrządziły skazańcowi więcej szkody, niż korzyści. Jak sądzą, rząd oczekiwał korzystnej chwili w wewnętrznej polityce, aby ogłosić akt ułaskawienia. W międzyczasie jednak wyłoniły się tarcia polityczne, skutkiem których rząd podał się do dymisji, i sprawa Halsmanna została ponownie odroczona na pewien czas. Dotychczas nie zdołano stwierdzić, czy akt ułaskawienia został wstrzymany przed lub po podpisaniu go przez prezydenta związkowego Miklasa. Nie jest też wykluczonem, że Filip Halsmann zostanie wypuszczony na wolność po odbyciu połowy kary.

Wielka demonstracja republikańska w Madrycie

Madryt 29. 9. (R) Dziś odbył się w Madrycie cały szereg demonstracyi i zgromadzeń antymonarchistycznych, urządzonych przez wszystkie partje republikańskie. W demonstracjach wzięło udział około 20.000 osób. Na zgromadzeniach różni mowcy żądali abdykacji króla i utworzenia republiki, grożąc w przeciwnym razie wybuchem rewolucji. Wśród mowców wybijali się na plan pierwszy przywódca radykalnych socjalistów Marcelino Domingo, przywódca radykalnych republikanów i założyciel prawicy republikańskiej Zamorra. Demonstracje miały przebieg spokojny.

Straszny wybuch amunicji pod Paryżem

Paryż. 29. 9. (R) W składzie amunicji w Luneville wydarzył się ubegłej nocy straszny wybuch w składzie amunicji, gdzie w kilku barakach umieszczonych jest 150.000 granatów 37-centymetrowych, należących do pułku czołgów. Na szczęście wybuch objął tylko 1 barak, w którym znajdowało się 27.000 granatów i 400 skrzyń amunicji do karabinów maszynowych.

Wszelkie odznaki wskazują, że wybuch spowodowany został przez zbrodniczy zamach.

Nieszczęśliwy wypadek w kamieniołomach

Paryż 29. 9. (R) W pobliżu Carcassone wydarzył się dziś nieszczęśliwy wypadek. Podczas rozsadzania skał w kamieniołomie nastąpił wybuch zanim robotnicy zdołali się schronić. Dwóch z nich zostało zabitych, trzeci odniósł ciężkie rany.

Wielki pożar w składzie bawełny

Paryż 29. 9. (R) W jednym ze składów bawełny w Roubaix wybuchł ubiegłej nocy groźny pożar, którego pastwą padł cały magazyn wraz z olbrzymim zapasem bawełny surowej. Straty wynoszą około 10 miljonów franków.

Przyszły król angielski bawi się w Paryżu...

(Korespondencja własna)

Paryż, we wrześniu.

Paryżanie lubią obecnego następcę tronu angielskiego, jak lubili niegdyś Edwarda VII, zanim jeszcze został królem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanji. Książę Walji, przyszły Edward VIII, przypomina w swych przyzwyczajeniach swego wielkiego dziada. Jest też, jak tamten popularny i jak tamten uważany za najbardziej demokratycznego następcę tronu. Dlatego zapewne cieszy się taką sympatją republikańskiego ludu paryskiego. Tylko — niestety — nie zawsze wiadomo o jego przyjeździe do Paryża.

W ubiegłą sobotę tylko zarząd lotniska w Le Bourget, no i władze wiedziały, że miły gość przybędzie własnym samolotem incognito. Wspaniała 60-konna limuzyna oczekiwała nań na uboczu i odwiozła go do hotelu Meurice, w którym mieszkał jeszcze jego dziad. Cały dzień spędził książę grzecznie w swych apartamentach. Ale gdy nad placem Zgody zabłysły tysiące świateł, gdy z mroków wypiynął cały urok Tuileryj, książę Walji wyszedł na balkon i wchłaniał w siebie przez chwilę czar paryskiego wieczoru. Potem odwrócił się nagle do swego starego i wiernego adjutanta, dawnego wychowawcy i rzekł krótko:

— Trotter? wychodzimy.

Wyszli. Przeszli przez Tuilerje, ciche bulwary nadsekwańskie i zapuścili się w gwarne życie dzielnicy łacińskiej, kipiącej młodością, bo choć to wakacje, to jednak wielu studentów nie może rozstać się z Paryżem. A Paryżanie, swoi ' napływowi, mijając tego młodego blondyna i tego starca, którego wojna pozbawiła jednego ramienia, nie przypuszczali, że to się włóczy beztrosko po ich mieście następca tronu potężnego Albionu. Nawet ta damulka, która zajrzawszy przystojnemu młodzieńcowi w oczy i uśmiechnąwszy się doń dyskretnie, rzekła do swej towarzyszki:

— Jak ten typ podobny do księcia Walji.

Tymczasem typ gdzieś przepadł i wrócił dopiero nad ranem do hotelu oraz detektywi, którzy mu towarzyszyli w tej wycieczce w przyzwoitem oddaleniu, nie chcąc zdradzić miłego zakątka, w którym bawił książę. Ktoś widział jednak księcia na Montparnassie.. Może się zawieruszył wśród artystów? Może obserwował w kochanej Coupole, jak przewijał się przed jego oczyma cały Paryż?

Zato nazajutrz obstawiono księcia lepiej i reporterzy towarzyszyli mu podczas wyprawy na równi z detektywami, z którymi zawarli cichy pakt. Z początku rozczarowanie. Książę pojechał do Saint Germain na golfa z całą kolekcją kijków i krążków. Spędził czas na tej ulubionej grze do późnego wieczoru, dopóki ciemności nie spędziły go z placu. Reporterzy ziewali i żałowali już, że gończy nos nie powiódł ich w inne strony. Bo jeśli ktoś wraca do hotelu nad ranem i zaledwie trochę przespawszy, wyrusza na golfa, ten następną noc spędzi przykładnie w domu. Ale detektywi mieli rację, pocieszając zmartwionych wielce reporterów.

Książę wrócił do hotelu tylko po to, by odświeżyć toaletę i przerzucić się z garnituru sportowego w smoking. Za chwilę już siedział z nieodstępnym generałem Trotterem w swej limuzynie, ujął za kierownicę i w tempie skierował się ku placowi Vendome, gdzie go oczekiwały dwie pary towarzyszów: pierwszy sekretarz ambasady Stanów Zjednoczonych Thaw i lord Turness z małżonkami. Ciceronem był Mr Thaw, więc książę prowadzić musiał swą maszynę grzecznie za pierwszą, ku wielkiemu zadowoleniu detektywów, którzy urządzać muszą po ulicach prawdziwy pościg, gdy tylko książę wyjeżdża samotnie.

Pierwszym etapem wyprawy była pierwszorzędna restauracja przy wielkich bulwarach. Szyk, z jakim służba wystąpiła wobec gości zwrócił na siebie uwagę publiczności, która nie mogła się powstrzymać od dyskretnej owacji. Gdy zabrzmiały pierwsze tony fox-trotta, nikt nie śmiał się podnieść, by nie przeszkadzać sympatycznemu księciu i jego gościom. Nawet tak zwykle rozmowne panie, które miłym szmerem napełniają sale restauracyjne, rozmawiały półgłosem i trzeba było specjalnego znaku ze strony księcia, by życie wieczorne popłynąć mogło zwykłym torem. Równocześnie na chodniku tłumy Paryżan oczekiwały ponownego pojawienia się księcia, nie bacząc na dokuczliwość wieczornego chłodu. Artyści pobliskiego teatru, dowiedziawszy się o pobycie księcia w sąsiedztwie, wystosowali doń błyskotliwy adres, zresztą zupełnie platoniczny, gdyż wiedzieli, że książe zarezerwował sobie loże na poniedziałek w innym teatrze.

Północ... Całe towarzystwo wychodzi i wkrótce auta mkną ku dworcowi Saint Lazare, w pobliżu którego, przy rue Penthievre znajduje się znana „boite de nuit“. Publiczność dowiedziała się wkrótce o przybyciu księcia i zrobiła owację — artyście filmowemu Andre Roanne, który przypomina zresztą księcia wyglądem.

A potem Montmartre... Ale wszędzie krótko. Tyle tylko, by sobie przypomnieć miejsca, niegdyś odwiedzane. Wreszcie powrót — znów nad ranem.

Dziś rano dalszy ciąg golfa, wieczór w teatrze, a jutro rano odlot z Le Bourget.

L. K.

ZYGZAKI.

Saxa loquuntur — w Pradze

(-si) W stolicy Czech przemówiły kamienie, zapomocą których Czesi zademonstrowali przeciwko inwazji filmów niemieckich. Powtórzyły się więc w Pradze demonstracje przeciwko Niemcom, tak dobrze nam znane z czasów nieboszczki Austrji. Mimowoli przecieramy oczy i pytamy się, w jakich czasach żyjemy. Rozumieliśmy jeszcze dawne demonstracje w Pradze, albowiem wówczas Czesi nie mieli własnego państwa i wszelkiemi siłami bronili się przeciwko zakusom centralizacyjnym austrjackich Niemców, którzy nie chcieli uznać prawa do życia Czechów. Ale teraz, gdy Czesi mają już własną republikę, gdy na czele tej republiki stoi poważany przez cały świat prezydent Masaryk, który witającym go po niemiecku delegacjom odpowiada po niemiecku, gdy w rządzie zasiadają też i Niemcy — demonstracje te wydawają się nam czemś dziwnem i wprost niezrozumiałem.

Pytamy się więc, przeciwko komu skierowane są te demonstracje? Przeciwko kinoteatrom, które wyświetlają niemieckie filmy dźwiękowe. Czyż obrazy, jak „Der unsterbliche Lump“, „Zwei Herzen im Dreivierteltakt“ mogą być niebezpieczeństwem dla republiki czeskiej? Czy godzą one w suwerenność państwa czeskiego?

A jednak te demonstracje są niezmiernie symptomatyczne. Być może, że za niemi stoją czescy właściciele kinoteatrów, albo też i amerykański przemysł filmowy, zaniepokojony sukcesami filmu niemieckiego. Rozmiary jednak tych demonstracji przybrały tak żywiołowy charakter, że z nich przemówiły już namiętności ludowe. Cały świat nie lubi, nie dowierza i boi się Niemców. Kto wie, czy nie tkwi w tem instynkt samozachowawczy. Niemcy są rozbrojone, ale potajemnie i cicho dalej się zbroją. Niemcy nie chcą uznać obecnego stanu rzeczy w Europie i szykują się do gwałtownej ofenzywy na traktaty pokojowe. Czy całe Niemcy? Czy Niemcom Hitlera można jeszcze przeciwstawić Niemcy Weimaru? Olbrzymi triumf Hitlera, wejście do niemieckiego parlamentu 107 dawnych pałkarzy zaelektryzowało całą Europę. Lud czeski zareagował na to — kamieniami na kinoteatry. Może ta żywiołowa demonstracja będzie memento pod adresem hitlerowskich Niemiec...

Anglja przed konferencją dominjów

We środę dnia 1-go października br. otworzy MacDonald konferencje dominjów w Londynie. Premjerowie dominjów albo już są w Londynie, albo też w tych dniach do Londynu przybędą. W przededniu tej konferencji, która dla Anglji doniosłe ma znaczenie, złożyli na ręce MacDonalda przedstawiciele generalnej rady kongresu związków zawodowych i przedstawiciele organizacji angielskich przemysłowców wspólny memorjał. Poraz pierwszy znaleźli się pracodawcy i pracobiorcy niejako na wspólnej platformie. Jesto to symptomem poważnego zaniepokojenia opinji angielskiej, zaniepokojenia wywołanego i stale podsycanego coraz cięższem przesileniem gospodarczem, jakie przeżywa Anglja.

Wyrazem tego zaniepokojenia jest wstęp do memorjału podkreślający, że tegoroczna konferencja dominjów jest być może jedyną i ostatnią sposobnością, by gospodarcze życie imperjum angielskiego na nowe skierować tory, by olbrzymie możliwości imperjum należycie wyzyskać i zapobiec katastrofie gospodarczej. Może się to stać, jeśli do życia powoła się instytucję analogiczną do komitetu gospodarczego Ligi Narodów. W tym celu proponują tak przemysłowcy jak i robotnicy angielscy zwołanie konferencji gospodarczej, która składać się ma z przedstawicieli rządów pojedynczych dominjów, organizacyj przemysłowych i robotniczych imperjum i przedstawicieli finansów. Konferencja ta ma mieć dla angielskiego imperium to samo znaczenie, jakie międzynarodowa konferencja gospodarcza ma dla całego świata. Obejmująca całe imperjum konferencja ta miałaby się stać instytucją i obradować przed każdą konferencją państwową dominjów. Stały sekretarjat miał by kierować jej agendami.

Memorjał ten świadczy o tem, że problemy gospodarcze wysuną się na pierwszy plan obecnej międzydominjalnej konferencji w Londynie Anglja wiele się spodziewa od jej rezultatów, a przedewszystkiem zażegnania ciężkiego przesilenia gospodarczego.

Szczęśliwy Londyn

Ruch budowlany, który po wojnie przybrał w stolicy Anglji rozmiary ogromne, nie słabnie tam i teraz.

W samym Londynie powstało w ciągu ostatnich lat dziesięciu dwieście pięćdziesiąt tysięcy nowych domów, wobec czego i obraz miasta uległ znacznej zmianie.

Liczne dzielnice, zamieszkane przez ludność ubogą i zapełnione brzydkiemi, niezdrowemi ruderami, znikły zupełnie z powierzchni ziemi, a na ich miejscu zbudowano całe ulice domów nowoczesnych i hygienicznych. Ruch zaś w tym kierunku trwa w dalszym ciągu.

Pomimo więc panującego w Anglji przesilenia gospodarczego, o którem tak dużo się mówi i pisze, liczba mieszkań wzrasta tam z dniem każdym. Szczęśliwy Londyn.

Jak zabezpieczyć jaja przed zepsuciem?

Do szeregu znanych sposobów zabezpieczenia jaj przed zepsuciem, przybył obecnie nowy, będący wynalazkiem niemieckim. Sposób ten polega na umieszczaniu jaj w ten sposób, by położenie żółtka mogło być co pewien czas zmieniane. Do tego celu używa się specjalnej szafki, wewnątrz której znajdują się walce z przymocowanemi do nich klamerkami z drutu, w które wkłada się jajka. Walce te są co pewien czas, raz lub dwa razy dziennie obracane przy pomocy korby, dzięki czemu położenie jaj jednocześnie się zmienia i to właśnie zabezpiecza je przed zepsuciem.

Ważne oświadczenia p. min. Cara

w sprawie adwokatury, wolnoprzesiedlności i procedury cywilnej

W ub. piątek zjawiła się u p. Ministra Sprawiedliwości Cara delegacja złożona z przedstawicieli Izby adwokackiej lwowskiej w osobach prezydenta izby mec. Dra Godlewskiego, wicepr. mec. Dra Sommersteina oraz mec. Dra Loewenherza. Z Krakowa brał udział również w delegacji przedstawiciel Rady Naczelnej Apl. adwokackich Małopolski i Śląska Cieszyńskiego prezes krakowskiego stow. apl. adw. Dr Stanisław Frommer. Delegacja poruszyła szereg spraw związanych z ogłosić się mającą jednolitą procedurą cywilną, kwestję wolnoprzesiedlności adwokatów oraz poprawy stosunków panujących w sądownictwie Małopolski.

P. minister Car w ciągu dwugodzinnej audjencji udzielił delegacji wyjaśnień na poruszone kwestje. W szczególności oświadczył, że **rząd w zasadzie nie ma zamiaru wykorzystać obecnego momentu w celu ogłoszenia nieraz nawet koniecznych ustaw w formie dekretów, i że jedynie ograniczy się do takich dziedzin ustawodawczych, które nie noszą charakteru politycznego i nie wywołują rozbieżności w poglądach.** Taką właśnie **ustawą jest procedura cywilna.** Projekt tej ustawy, wygotowany przez komisję kodyfikacyjną, stanowi obecnie przedmiot wyczerpujących badań specjalnej przez p. Ministra powołanej a złożonej z fachowców komisji, która w przyspieszonem tempie opracowuje powyższy projekt celem przygotowania go do ogłoszenia jako ustawy w formie dekretu w najbliższym czasie. Prace tej komisji są już niemal na ukończeniu i **nowa procedura najprawdopodobniej w ciągu października będzie ogłoszona.**

Przechodząc do kwestji wolnej przesiedlności adwokatów, oświadczył p. Min. Car, że wprawdzie uważa tę sprawę za jedną z największych bolączek w naszej adwokaturze, jednakże z powodu skrajnej rozbieżności poglądów poszczególnych izb adwokackich na tę zasadę, **sprawa ta nie nadaje się jeszcze do definitywnego załatwienia. Z tego też powodu nie może być mowy o załatwieniu jej w obecnym czasie w formie dekretu.** Wobec tego p. Minister proponuje stworzenie specjalnej międzydzielnicowej komisji, złożonej z przedstawicieli poszczególnych izb adwokackich w celu uzgodnienia poglądów i znalezienia jakiegoś kompromisowego wyjścia z dotychczasowej sytuacji.

P. Minister wspomniał też, że już i w b. zaborze rosyjskim stosunki w adwokaturze zaczynają się pogarszać, **i dlatego jest on zwolennikiem podniesionej przez izbę adwokacką warszawską zasady numerus clausus, atoli musiałby się sprzeciwić takim pomysłom, któreby ostrze tej zasady skierowywały przeciw innym wyznaniom.** P. minister wyobrażałby sobie, że zamknięcie listy adwokatów w pewnej miejscowości byłoby zależne od decyzji władzy państwowej, któraby ingerowała w tym względzie na wniosek danej izby adwokackiej. Prócz tego wpisywanie na listę adwokatów w miejscowościach zamkniętych musiałoby następować w razie opróżnienia miejsca wyłącznie wedle kolejności zgłoszeń, przyczem żadne inne względy nie powinny mieć miejsca.

Wkońcu oświadczył p. minister, że ciężkie stosunki gospodarcze nie pozwalają na zbyt wielkie inwestycje w dziedzinie sądownictwa, że jednakowoż rząd dokłada wszelkich starań, aby coraz bardziej usprawnić wymiar sprawiedliwości w państwie. Rząd musi się jednak zająć przedewszystkiem dzielnicami najbardziej pod tym względem zaniedbanemi, a mianowicie w pierwszym rzędzie kresami. P. Minister zaznaczył, że pod względem wyposażenia sądownictwo w Małopolsce zajmuje drugie miejsce po b. zaborze pruskim. Jednakowoż, rząd nie traci z oczu i innych dzielnic i w miarę możności i konieczności stara się o poprawę stosunków, czego dowodem jest wystawienie nowego gmachu sądowego w Tarnowie.

ZEBRANIE ADWOKATÓW W GORLICACH.

Donoszą nam z Gorlic, że w dniu 26 bm odbyło się tam zebranie adwokatów i aplikantów, które w związku z akcją podjętą przez Radę Nacz. Kand. Adw. Małopolski wystosowało do Ministra Sprawiedliwości następujący telegram: „Zebranie adwokatów i aplikantów z Gorlic wobec konieczności unifikowania ustawodawstwa odnosi się do Rządu Rzeczypospolitej na ręce Pana Ministra Sprawiedliwości z prośbą o najrychlejsze uregulowanie zgodnie z artykułami 101 i 44 ustęp 5 Konstytucji w drodze rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej sytuacji prawnej adwokatury w Polsce w duchu bezwzględnej unifikacji, by położyć kres zgubnemu rozdziałowi dzielnicowemu, nieznanemu żadnemu zawodowi w Polsce i w innych państwach świata. Zebranie protestuje przeciw utrwalaniu zaborów w trzynastym roku niepodległości Państwa. Za zebranie Dr Władysław Mnerka, delegat krak. izby adwokatów w Gorlicach".

Faszyzm na ławie oskarżonych

Zamach na włoskiego następcę tronu. — Nitti, jako świadek. — Król kanclerzem dyktatora. — Włoski bohater byłby to samo uczynił.

Donieśliśmy już, że młody włoski antyfaszysta de Rosa, który przed kilku miesiącami w Brukseli popełnił nieudany zamach na włoskiego następcę tronu, skazany został na pięć lat ciężkiego więzienia. Proces de Rosy był bardzo ciężką kompromitacją dla włoskiego faszyzmu. Oskarżony zeznał, że pochodzi z zamożnej rodziny, że wychowany został w zasadach monarchizmu i że w 12-tym roku życia był już członkiem młodocianej organizacji faszystowskiej. W 16-tym roku życia był jednak świadkiem rzezi w Turynie, co na nim tak silne zrobiło wrażenie, że odszedł od faszyzmu. Ten negatywny stosunek do faszyzmu pogłębiło jeszcze zamordowanie Matteottiego. Stał się wtenczas socjalistą, i doszedł do przekonania, że lud pozbawiony wszelkich praw ma moralne prawo drogą gwałtu obalić tyranję. Przewodniczący trybunału przerwał w tem miejscu oskarżonemu uwagą że zamordowanie następcy tronu nie zmieniłoby wcale sytuacji we Włoszech. Na to oskarżony odpowiedział, że tak król, jak i następca tronu ponoszą odpowiedzialność za to, co się dzieje w kraju: król zaprzysiągł konstytucję a następca tronu publicznie paraduje w faszystowskim uniformie i demonstracyjnie oddał swój głos na partję faszystowską, chociaż książęta dotychczas powstrzymywali się od głosowania.

Pierwszym świadkiem był Nitti, dwukrotny były premjer Włoch. Nitti wystawił oskarżonemu jaknajlepsze świadectwo, a następnie w najczarniejszych barwach przedstawił sytuację Włoch, które żyją nietylko w niewoli, ale pod wpływem tejże niewoli przechodzą obecnie bardzo groźne przesilenie ekonomiczne. Drugim świadkiem była pani Rosseli, żona profesora włoskiego, który obecnie żyje w Paryżu. Pani Rossel jest Angielką z pochodzenia. Gdy męża jej aresztowano i zesłano na wyspy Liparyjskie, towarzyszyła mu na zesłanie. Gdy potem mąż jej uciekł, aresztowano panią Rosseli, ale musiano ją wypuścić na wolność, ponieważ prasa angielska uderzyła na alarm. Trzecim świadkiem był stary Turatti, którego zeznanie bardzo silne zrobiło wrażenie.

Przesłuchano też byłego naczelnego redaktora Corriere della Sera, który w swem zeznaniu obciążył króla Włoch i następcę tronu osobistą odpowiedzialnością za to co się dzieje obecnie we Włoszech. W tym samym duchu zeznawał prof. Ferrari, który nazwał nawet króla „kanclerzem dyktatora". Prof. Salvemini, który dawniej wykładał historję na uniwersytecie we Florencji a obecnie żyje na wygnaniu we Francji w wymownych słowach przedstawił rzeź w Turynie, która mogła na oskarżonym wywrzeć przygnębiające wrażenie. Były oficer marynarki włoskiej Rosetti, który podczas wojny został odznaczony najwyższemi odznakami za bohaterstwo, opowiedział, że opuścił Włochy, ponieważ byłby popełnił ten sam czyn który popełnił oskarżony. Ostatnim świadkiem był katolicki dziennikarz Passelecq, który zeznał, że specjalnie studjował faszyzm i doszedł do tego przekonania, że system ten godzi we wszystkie wolności, które tak drogie są ludowi belgijskiemu.

Obrońca oskarżonego Spaak w swej mowie przypomniał list otwarty do króla włoskiego, wystosowany przez świetnego angielskiego publicystę Kickhama Steeda, w którym Steed przypomniał królowi, że nietylko złożył przysięgę na konstytucję, ale z własnej woli dodał uroczyste zapewnienie, że będzie szanował i bronił wolności ludu włoskiego.

—o—

Koalicja z hitlerowcami na widowni

Sytuacja w Niemczech zbliża się coraz bardziej ku wyjaśnieniu. Onegdaj partja gospodarcza powzięła uchwałę, że najchętniej weźmie udział w koalicji, z której socjaliści będą wykluczeni. Ponieważ bez partji gospodarczej wielka koalicja ze socjalistami nie ma większości, przeto koncepcja ta traci wszystkie swoje szanse, tembardziej, że i niemiecka partja ludowa całkiem niedwuznacznie dała do poznania, że woli koalicję z hitlerowcami, aniżeli ze socjalstami W najtrudniejszem położeniu znajduje się centrum, w którem walczą ze sobą o wpływy kanclerz dr. Brüning i szczery demokrata dr. Wirth. Ten ostatni kilkakrotnie bardzo stanowczo wypowiedział się przeciwko łączeniu się z narodowymi socjalistami, wątpliwą jest jednak rzeczą, czy pociągnie za sobą większość stronnictwa.

Najprawdopodobniej wejdą więc hitlerowcy do rządu, ale na samym już wstępie staną przed nielada trudnością. Oto komuniści zapowiedzieli wniosek o zniesienie planu Younga. Narodowi scjaliści podczas całej swej agitacj wyborczej plan Younga namiętnie zwalczali. Z chwilą jednak gdy dojdą do rządu będą musieli zmienić front, gdyż w obecnym momencie niema nawet mowy, by mógł się utrzymać gabinet zwalczający plan Younga. Parlamentarna więc sytuacja Niemiec nie zbyt świetnie się przedstawia.

TO I OWO

Czyżby odkryto bakcyl raka?

Na kongresie lekarskim w Leodjum dużą sensację wywołały dwa doniesienia Instytutu Pasteura o odkryciach dyrektora Instytutu, prof. Rappina. W pierwsze oficjalnem doniesieniu zawiadamia prof. Rappin, że jego serum przeciwko gruźlicy, którego skład przed kilku laty podał do wiadomości Akademji nauk, w praktyce okazał się bardzo skutecznym, tak że przekazuje go obecnie lekarzom do stosowania. Druga „nota" prof Rappina donosi, że po długich eksperymentach udało się odkryć **bakcyl występujący we wszystkich złośliwych nowotworach raka.** Prof Rappin jest zdania, że etjologja raka dzięki temu odkryciu, znacznie się posunęła.

W kołach fachowych z dużym sceptycyzmem odnoszą się do drugiego odkrycia prof. Rappina, przypominając, że przed dwoma laty dwaj lekarze angielscy również obwieścili światu, że udało im się odkryć bakcyl raka, wszelkie jednak nadzieje okazały się płonnemi.

Gaże berlińskich gwiazd teatralnych

W niemieckiej opinji publicznej coraz silniejsze są nastroje przeciw horendalnie wysokim gażom, jakie pobierają gwiazdy teatrów berlińskich. Gaże te mocno spadły, ale są jeszcze i obecnie bardzo znaczne. Dowiadujemy się np., że Kortner, który przed kilku miesiącami pobierał jeszcze 800 marek niem dziennie, musi się obecnie zadowolić połową. Taką samą gażę pobierają Forster i Deutsch. Pallenberg znajduje się w innych warunkach, gdyż jest niejako swoim własnym przedsiębiorcą, i dlatego nieraz pobiera 2000 marek za wieczór, a nieraz tylko 500 marek. Gaże innych gwiazd, ale już nie tak wybitnych, wahają się między 100 a 200 marek dziennie. Käthe Dorsch i pani Massary pobierają jednakowoż bardzo poważne jeszcze gaże, wahające się między 1500 a 500 marek dziennie. Elżbieta Bergner, która do niedawna pobierała najwyższe gaże w Berlinie, musi się obecnie zadowolić sumką „tylko" 1000 marek za wieczór.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc październik b.r.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sytuacja na rynku akcyj i walut

Warszawa, 29 września.

Obroty na giełdzie dewizowo- walutowej nie wykroczyły w tygodniu sprawozdawczym poza granice normalne. Kurs dolara gotówkowego, mimo interwencji Banku Polskiego. utrzymał się na wysokim stosunkowo poziomie 8,95, a pod koniec tygodnia podwyższył się nawet do 8,96 Ta niemożność szybkiego sprowadzenia kursu dolara gotówkowego do poziomu, jaki odpowiada jego parytetowi, pozostaje w związku z faktem, że zwiększone zapotrzebowanie dolarów gotówkowych w Berlinie przy niższym kursie dolara gotówkowego w Polsce spowodowałoby w drodze arbitrażu ogołocenie naszego rynku z dolarów gotówkowych, a tem samem pewne techniczne trudności w obrocie dolarami gotówkowemi, których uniknąć należy. Należy się jednak spodziewać, że w chwili kiedy zapotrzebowanie na dolary gotówkowe na rynkach zagranicznych zmniejszyły się, będzie można z łatwością sprowadzić kurs dolara gotówkowego do właściwej jego normy.

Zapas dewiz i walut zagranicznych Banku Polskiego, zaliczonych do pokrycia, zmniejszył się w drugiej dekadzie września br. bardzo znacznie, bo o prawie 35 milj. złotych do 176,24 milj. zł. Zapas złota, który od dłuższego czasu wykazuje stały choć nieznaczny wzrost, zwiększył się również w drugiej dekadzie września o kilkadziesiąt tysięcy złotych do 703,5 milj. zł. Obie te pozycje wynosiły na 20 września br. — 879,75 milj. złotych wobec 914,55 milj. zł. w dekadzie poprzedniej. Zapas dewiz i walut, niezaliczonych do pokrycia, wykazuje pewien wzrost, a to o przeszło 2,5 milj. zł. do 120,5 milj. zł. Wzrósł również portfel wekslowy, a to o przeszło 20 milj. zł. do 654,12 milj. zł., wzrosły również. choć nieznacznie, bo o 600 tys. zł. pożyczki zastawowe do prawie 74 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania wykazują nieznaczne tylko zmniejszenie do 272 milj. zł., zmniejszył się natomiast znacznie obieg biletów bankowych, bo o prawie 43 milj. zł. do 1530,5 milj. zł Pokrycie kruszcowo- walutowe obiegu banknotów i depozytów wynosiło na 20-go września br. — 54,48 proc. wobec 57,93 proc. w dekadzie poprzedniej, uległo więc w dalszym ciągu obniżeniu.

Dewizy New York notowano w końcu tego tygodnia 8,912, kabel 8,922, dolary oficjalnie 8,96. Za dolary płacono na rynku prywatnym 8,96 i 1/4, ruble złote 4,72, a za czerwońce sowieckie 0,96 dol Kursy dewiz europejskich nie wykazywały tendencji jednolitej, choć różnice kursowe były minimalne, z wyjątkiem stosunkowo znacznego obniżenia się kursu wypłaty na Berlin. Notowano w końcu tygodnia: Belgja 124,40, Gdańsk 173,35, Holandja 359,82, Londyn za 1 L. 43,34 i pół, Paryż 35,01, Praga 26,47 3/4, Zurych 173,05. Wiedeń 125,90, Włochy 46,72 i pół. Berlin 212,34

Na rynku akcyjnym sytuacja bez zmian. zainteresowanie papierami dywidendowemi minimalne przy nielicznych obrotach.

Notowano (pierwsza cyfra z 19-go, druga z 26-go bm. (4 proc Premj. Poż Inwestycyjna 110,50 — 110,00, 5 proc. Premj Poż. Dol 57,75 — 10 proc., Poż. Kolejowa 103,75 — 103,50, 5 proc. Poż. Konwers 55,50, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie — 54,50. 8 proc. L. Z. m. Warszawy —73,00; Bank Polski 164,50 — 163,00, Bank aZchodni 72,00 — 70,00, Cukier Warsz 32,00, Lilpopy 25,00 — 25,00, Starachowice, 17,00, Borkowski — 3,75.

Zbożowy dumping sowiecki

Znaczna podaż zboża sowieckiego na rynkach zbożowych europejskich i amerykańskich wywołała ogólne zaniepokojenie. To też prasa angielska i amerykańska usilnie zajęła się badaniem rozmiarów faktycznych sowieckiego eksportu zbożowego i jego znaczenia dla przyszłego kształtowania się cen na rynkach światowych „TIMES“ z 22 i 23 września br stwierdza, że prawie na wszystkich rynkach światowych rząd sowiecki usiłuje dezorganizować handel zbożowy i spowodować zniżkę cen. Że tranzakcje dokonywane przez przedstawicielstwa handlowe Z. S. R. R. nie są w ścisłem tego słowa znaczeniu tranzakcjami handlowemi, tj. nie wynikają z zaofiarowania faktycznie wywiezionego z Z. S. R. R. zboża, lecz są typowemi tranzakcjami spekulacyjnemi, dowodzi chociażby to, iż wszystkie prawie sprzedaże zboża sowieckiego były dokonywane na dość odległe terminy

Rząd sowiecki zajmuje się tedy obecnie typową spekulacją na zniżkę przy pomocy sprzedaży terminowej zboża, którego być może nie posiada, czyli określając to w terminologji giełdowej, „blankuje“ zboże Rezultaty tego blankowania są już widoczne na giełdach angielskich: w ciągu ostatnich kilku dni cena pszenicy za 480 funtów (2,2 kwintala) spadła w W. Brytanji z 29 szylingów poniżej 27 szylingów. Pozatem dotkliwie spadły ceny jęczmienia (jak donosi The Financial News“ z 21 września br.), wskutek tego, iż jęczmień sowiecki sprzedawano w dowolnych ilościach po cenie 14 szylingów za 400 funtów (1,8 q.). Spadły również ceny owsa.

„The Financial News“ sądzi jednak, iż nie jest zupełnie słuszna ocena manewrów giełdowych rządu sowieckiego. Jest nader prawdopodobne, iż rząd sowiecki częściowo blanzuje zboże, pragnąc spowodować zniżkę cen, a później odkupić taniej to co sprzedał. Ale nie można wątpić, że rząd sowiecki w najbliższej przyszłości zamierza sprzedać w Europie i w Stanach Zjednoczonych kilkanaście miljonów ton zboża. Dowodem tego są umowy transportowe, zawarte pomiędzy rządem sowieckim, a angielskiemi towarzystwami okrętowemi.

IRENA NIEMIROWSKA

DAWID GOLDER

28) (Ciąg dalszy.).

— Nie — odpowiedziała oschle

Potknęła się o ławkę.

— Siądźmy. Męczy mnie to chodzenie po ciemku.

Usiadł obok niej i zapalił papierosa; płomień zapalniczki oświetlił nagle pochyloną twarz, wypukłe powieki, delikatne i zmięte jak zwiędłe kwiaty, szlachetny zarys pięknych jeszcze, nabrzmiałych życiem warg.

— Co się stało? Jesteśmy sami dziś wieczór?

— Oczekujesz kogoś? — zapytała z roztargnieniem.

— Nie, nie specjalnie, ale to mnie dziwi... dom jest zawsze pełen jak karczma w dzień jarmarku; nie uskarżam się na to zresztą. Jesteśmy starzy. moja droga, trzeba nam ludzi i gwaru dookoła nas. Nie tak bywało dawniej, ale wszystko mija..

— Dawniej — powtórzyła Glorja — wiesz, ile to lat? to zastraszające.

— Ze dwadzieścia...

— Rok tysiąc dziewięćset pierwszy, karnawał nicejski; dwadzieścia pięć lat, mój przyjacielu.

— Tak — szepnął. — Cudzoziemka z przewodnikiem, w prostej sukni, zbłąkana pośród ulic... ale to się szybko zmieniło.

— Wówczas mnie kochałeś Teraz zależy ci tylko na pieniądzach, wiem o tem dobrze... gdyby nie one...

Wzruszył lekko ramionami.

— Pst... Niech się pani nie gniewa. gniew ją postarza... i jestem tego wieczora rozczulony. Czy przypomina sobie pani, Glorjo, błękitno- srebrną redutę?

— Tak.

Umilkli. Prawdopodobnie wspominali jednocześnie tę noc karnawałową, ową ulicę nicejską. pełną maseczek które przechodziły ze śpiewem, palmy, księżyc i okrzyki tłumu na placu Masseny... ich młodość. lekką i namiętną. ich noce jak piosnka neapolitańska. Potrząsnął nagle papierosem.

— Dość retrospekcji. moja droga, wzbudza to we mnie śmiertelny chłód.

— To prawda — rzekła. drżąc instynktownie — kiedy wspominam te czasy... chciałam pojechać do Europy.. nie rozumiem, skąd Dawid wydostał pieniądze na moją podróż przyjechałam trzecią klasą; gdy z międzypokładu przyglądałam się tańczącym kobietom, obwieszonym klejnotami... Dlaczego wszystko przychodzi tak późno? A potem tutaj... we Francji.. mieszkałam w podrzędnym pensjonacie i pod koniec miesiąca, jeśli pieniądze z Ameryki nie nadchodziły, jadałam w swoim pokoju kolację, składającą się z pomarańczy... nie wiedziałeś o tem... co? Nadrabiałam miną.. Tak, Bóg jedyny wie, że nie zawsze było mi wesoło. Ale cobym dała za te dni, za te noce

— Teraz kolej na Joyce To dziwne. gniewa mnie to i pociesza zarazem Ciebie nie. co?

— Nie.,

— Domyślałem się.

Odgadła po dźwięku jego głosu. że się uśmiecha.

Rzekła nagle:

— Jedno mnie gnębi. Pytałeś mnie często, co powiedział Gedalla o chorobie .

Tak rozumiem..

— Otóż to jest angina piersi On może umrzeć w każdej chwili

— Czy wie o tem?

—Nie Urządziłam się tak, żeby Gedalla nic nie powiedział. Chciał wpłynąć nań, żeby zrezygnował z interesów. Z czegobyśmy żyli? Nic nie odłożył. Nie sądziłam, że będzie musiał tak szybko wyjechać.. Dziś wieczór ma śmierć wypisaną na twarzy. Więc naprawdę, nie wiem, czy nie lepiej...

Hoyos trzasnął palcami z wyrazem przykrości.

— Dlaczego pani tak postąpiła?

— Ach — odparła ze złością — sądziłam, że tak będzie dobrze, a o panu myślałam jak zwykle; co się z panem stanie, gdy Dawid przestanie zarabiać. Sądzę, że wie pan, na co rozchodzą się moje pieniądze?

— O — rzekł. śmiejąc się — nie chcę dożyć dnia, gdy nic będę już nic kosztował kobiety. Stary kochanek od serca... ma to szelmowski wdzięk, który mnie zachwyca.

Wzruszyła niecierpliwie ramionami.

— Dość Czy nie widzi pan. jaka jestem zdenerwowana? Co począć wreszcie? A jeśli mu powiem prawdę i on wszystko puści kantem? O, nie mów pan „nie“. W tej chwili myśli tylko o swem zdrowiu, opętany jest przez myśl o śmierci. Czyż nie widział go pan zrana w ogrodzie. kiedy w starem palcie wygrzewa się na słońcu? O, mój Boże, gdyby trzeba było jeszcze przez całe lata patrzeć, jak on się tam wlecze... wolałabym żeby umarł odrazu. Gdyby tylko.. Ach. niktby go nie żałował, przysięgam..

Hoyos schylił się, zerwał kwiat. zmiął go między palcami, potem powąchał swą pachnącą dłoń.

— Jak to pachnie — rzekł — to cudowne... delikatny zapach pieprzu To są napewno te prześliczne białe goździki, co okalają klomby. Jest pani niesprawiedliwa dla swego męża, to poczciwy człowiek.

(C. d. n.)

Pozdrowienie Rabindranatha Tagore dla Pracującej Palestyny

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 29 września

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności spotkała się delegacja Polski, wyjeżdżająca na światowy kongres dla Pracującej Palestyny do Berlina, z Rabindranatem Tagore, który wracał tymsamym pociągiem ze swej podróży do Rosji sowieckiej. Delegacja, przyjęta przez Tagorego wyraziła uwielbienie dla jego osoby i twórczości i oddała mu pozdrowienie Pracującej Palestyny. Tagore w serdecznych słowach dziękował za pozdrowienia i prosił oddanie kongresowi dla Pracującej Palestyny jego serdecznych pozdrowień. Wielkie dzieło ogólno ludzkie, dokonywane w Palestynie przez dłonie idealistów, skupione w żydowskim ruchu robotniczym w Palestynie, jest bliskie jego sercu i będzie szczęśliwy, gdy własnemi oczyma będzie mógł to dzieło oglądać. Niestety tym razem do Palestyny pojechać nie mógł, uczyni to jednak w następnej jego podróży.

Dr. O. Spiro.

Trzy warunki porozumienia arabsko-żydowskiego

Zadania Agencji Żydowskiej

W rozdziale „Stosunki żydowsko-arabskie" omawia memorjał Agencji Żydowskiej do rządu brytyjskiego szereg doniosłych punktów.

Deklaracja Balfoura oraz mandat palestyński zawierają klauzulę w sprawie ochrony interesów nie-żydowskiej ludności w Palestynie. Jest rzeczą ważną, by znaczenie powyższej klauzuli zostało jasno zrozumiane. Jeżeli ją interpretować w tym sensie, iż Arabowie i Żydzi jako obywatele Palestyny winni być równi wobec prawa, w takim razie jest to postulat elementarnej sprawiedliwości ludzkiej. Skargi Arabów na niesprawiedliwe traktowanie są całkowicie bezpodstawne.

Przed wojną stosunki w Palestynie przypominały okres średniowiecza w Europie. Kraj po zbawiony był postępu społecznego, prawodawstwa społecznego i oświaty ludowej. W ciągu ostatnich 10 lat Palestyna uległa szybkiej modernizacji. Poziom życiowy pracującej ludności podniósł się. Rolnicy arabscy poznali nowoczesne metody rolnicze. Robotnicy uświadomili sobie, iż nie mają potrzeby pracować 10 — 12 godzin dziennie za głodowe płace. Jest to rzeczą naturalną, iż klasa effendich przeciwstawia się powyższemu rozwojowi.

Gdy się twierdzi, iż Żydzi doprowadzą Palestynę do takiego stanu, że kraj o większości arabskiej przekształci się w kraj o większości żydowskiej, należy odpowiedzieć na to, iż

rozwój ten przewidywany był i zaakceptowany został przez Ligę Narodów oraz przez wszystkie wielkie mocarstwa.

Żydzi nie dążą do wypędzenia Arabów z ziemi, nie mogą jednak podzielać poglądów, iż sami nie powinni przybywać do kraju, gdyż Palestyna stanie się naskutek tego bardziej żydowską niż nią jest obecnie. Jest to oczywiście sprzeczne z mandatem.

Ustawicznym celem polityki żydowskiej było ustalenie przyjaznych stosunków z Arabami. Żydzi zawsze witali udział Arabów w wynikach pracy żydowskiej. Przy zakupie gruntów uwzględniano zawsze interesy dzierżawców i wypłacono im odszkodowania nawet w wypadkach nieprzewidzianych przez ustawę.

Starannie przemyślana polityka Agencji Żydowskiej zmierza do osiągnięcia porozumienia ludności żydowskiej i arabskiej w Palestynie. Agencja Żydowska gotowa jest rozważyć wszelkie wnioski wiodące do tego celu. Porozumienie możliwe jest wszakże jedynie wówczas, gdy każda ze stron uznaje cywilne i narodowe prawa strony drugiej. Zagwarantowane być muszą trzy następujące podstawowe zasady:

a) uznanie faktu istnienia więzi historycznej, łączącej Żydów na całym świecie z Palestyną, które zawarte jest w deklaracji Balfoura i w mandacie palestyńskim, b) imigracja i kolonizacja żydowska nie powinna ulegać żadnym ograniczeniom, lecz winna być unormowana według woli i zdolności c) Żydzi w Palestynie winni zostać uznani za zamkniętą wspólnotę na podstawie narodowej, która zrównana zostaje ze wspólnotą arabską nietylko w dziedzinie języka, wychowania i kultury lecz również jako czynnik w życiu politycznym kraju.

Żydzi w Palestynie nigdy nie będą żywić zamiarów panowania nad nie-żydowską ludnością kraju, lecz nigdy nie pozwolą, by ludność ta panowała nad nimi.

W okresie ostatnim przywódcy arabscy szczególnie silnie akcentowali swój wniosek w sprawie samorządu w kraju na podstawie ustroju parlamentarnego. Życzenie to przyjmowane jest naturalnie z sympatją przez wszystkich ludzi o przekonaniach demokratycznych. Agencja Żydowska rozważa przeto zagadnienie instytucyj samorządowych z sympatją i ze zrozumieniem. Spogląda ona pełna nadziei w przyszłość, która umożliwi i uczyni pożądanemi podobne zmiany konstytucyjne. Przy rozpatrywaniu tej sprawy powstają jednak obecnie wątpliwości, czy osoby wysuwające te propozycje, mają istotnie na uwadze dobro ludności. Leaderzy arabscy oświadczali ustawicznie, iż ich życzenie w sprawie utworzenia instytucyj samorządowych ma na celu uniemożliwienie polityki Żydowskiej Siedziby Narodowej. Chcą oni uzyskać możność ograniczenia a nawet zakazania imigracji żydowskiej, możność obalenia deklaracji Balfoura i mandatu palestyńskiego.

Agencja Żydowska zmuszona jest przeto ku swemu ubolewaniu oświadczyć, iż dopóki istnieją podobne poglądy na zadania samorządu, widzi się ona zniewolona

do przeciwstawienia się powyższym zmianom konstytucyjnym.

W całej Palestynie ani jeden fellach arabski czy robotnik miejski nie jest członkiem rady gminnej lub wiejskiej. Przez żądanie parlamentu zmierza klasa effendich do umocnienia swego panowania nad szerokiemi masami arabskiemi i politycznego i gospodarczego uciskania ich.

Jest rzeczą nieodzowną by rząd wyjaśnił podstawowe zasady swej polityki. Całkowite równouprawnienie Żydów i Arabów stanowić musi integralną część składową praktyki konstytucyjnej Palestyny. Przeprowadzając powyższą zasadę, może rząd podjąć kroki celem ułatwienia naturalnego zbliżenia Żydów z Arabami. W tym miejscu podane zostały rozmaite propozycje w sprawie założenia wspólnych zrzeszeń gospodarczych izb, instytucyj spółdzielczych, popularyzowania nauki języka arabskiego wśród Żydów oraz hebrajskiego wśród Arabów.

Agencja Żydowska wyraża nadzieję, iż rząd rozpatrzy dokładnie powyższe sprawy w najbliższej przyszłości. Gdy rząd ujawni swą wolę współdziałania w porozumieniu żydowsko-arabskiem, zagadnienie żydowsko-arabskie straci stopniowo na swej ostrości i w ten sposób znacznie uproszczone zostanie zadanie zapewnienia pokoju w kraju, przez co umożliwiony zostanie rozwój właściwości narodowych i zapasów energii obu narodów. (ŻAT).

ŚWIATOWA KONFERENCJA „HECHALUCU" odbędzie się w Berlinie w salach Bnej Brith. Otwarcie nastąpi 3-go października, a weźmie w niej udział 70-ciu delegatów.

Marc A. Young — następca Luke'a

Jerozolima. (ŻAT). Nowy sekretarz generalny rządu palestyńskiego mr. Marc A. Young, który w tych dniach przejął urząd generalnego sekretarza w Palestynie, jest stosunkowo młodym człowiekiem. Urodził się w Londynie w r. 1886, kształcił się w Eton i Cambridge. Pierwsze swe stanowisko w brytyjskim urzędzie kolonjalnym objął na Ceylonie. Następnie pełnił obowiązki zastępcy sekretarza rządowego w Moulaivu, Hombantota i wreszcie w Siera Leone. W tej brytyjskiej kolonji zajmował p. Young od 1928 urząd wicesekretarza rządu. Jest rzeczą charakterystyczną, iż również poprzednik p. Marc Younga na urzędzie sekretarza rządu palestyńskiego p. Luke, przybył do Palestyny z Sierra Leone, gdzie zajmował identyczne stanowisko.

Sierra Leone jest to mała kolonja o obszarze blisko 400 mil kwadratowych i o ludności liczącej 85.163 osób, w czem 1.161 Europejczyków. W stolicy kolonji Freetown mieści się główna kwatera wojsk brytyjskich w Afryce zachodniej. Tam również znajduje się siedziba centrali brytyjskiego banku zachodnio-afrykańskiego oraz afrykańskiego banku kolonjalnego.

Co powiedział Dubnow z okazji swego jubileuszu?

Berlin. (ŻAT). W dniu jubileuszu odbyło się w mieszkaniu prof. Dubnowa przyjęcie dla najbliższych przyjaciół jubilata. Pierwszy wygłosił przemówienie dr. Czerikower, następnie p. Jakób Leszczyński podniósł jedność wszystkich partyj w manifestacji czci dla prof. Dubnowa. Rubaszow wskazał w swem przemówieniu na rolę prof. Dubnowa jako wychowawcy rosyjsko-żydowskiej inteligencji. B. Krupnik zwrócił uwagę na fakt, iż prof. Dubnow, który 50 lat pisał głównie po rosyjsku, opublikował swe dzieło o chasydyzmie, napisane w języku żydowskim.

Odpowiadając zebranym, apelował prof. Dubnow do wszystkich partyj, by działalność swą oparły na zdobytem doświadczeniu historycznem. „**Nić przewodnia historji, oświadczył prof. Dubnow, umożliwia znalezienie wyjścia w labiryncie zagadnień współczesnych**".

Jubileusz 50-lecia Wł. Żabotyńskiego

Jerozolima. (ŻAT). Rewizjoniści „Brith Trumpeldor" czynią przygotowania do obchodu jubileuszu 50-lecia urodzin Wł. Żabotyńskiego, przypadającego w październiku br.

—o—

BUDŻET TEL AWIWU preliminowany jest w przyszłym roku w wysokości 90.720 f. szt. Preliminarz przewiduje uzyskanie subwencji rządowej w wysokości 5.000 f. szt. na pokrycie kosztów utrzymania policji.

BANKIEROWI ŻYDOWSKIEMU W RZYMIE p. Töplitzowi, który stoi na czele największej włoskiej instytucji bankowej, przyznał papież wysokie odznaczenie, nadając mu wielki krzyż zakonu św. Sylwestra. Töplitz pochodzi z Polski.

W PODZIEMIACH STAREGO CMENTARZA ŻYDOWSKIEGO W WORMACJI wykryto korytarz podziemny długości 36 metrów, w którym znaleziono 8 nagrobków, pochodzących z XIII stulecia.

INFORMATOR WOJSKOWY

D. N., SĘDZISZÓW MAŁY: O ile zaszła zmiana w stanie zdrowia, która czyni Pana niezdolnym do służby wojskowej, może Pan zawsze wnieść podanie o ponowne zbadanie. Rocznik Pański może być każdej chwili powołany, a odnośny artykuł określa pewien rodzaj choroby, nie będący jednakże przeszkodą do służby. Może w danym wypadku rozchodzić się o przepuklinę.

Szowinizm czeski, a mniejszości narodowe

Praskie demonstracje przeciw Niemcom i Żydom

(Korespondencja własna „N. Dziennika“)

Praga, 26 września.

W państwie napozór spokojnem, w którem wszystko dotychczas odbywało się bez żadnych większych wstrząśnień, w Czechosłowacji, zaczyna się „coś psuć“. Zdawało się, że życie tutaj płynie swobodnie, swojem już wyżłobionem korytem, i że przy wspaniale zorganizowanej i funkcjonującej administracji państwowej, żadna siła wewnętrzna nie zdoła tego zdrowo pulsującego życia z koryta wytrącić i na bezdroża sprowadzić. A jednak, tak było napozór tylko. W rzeczywistości zaś coś wrzało w tym kotle i przygotowywało się do eksplozji.

Przepaść między obywatelami narodowości czeskiej i niemieckiej — zwiększała się coraz bardziej, pogłębiając uczucie nienawiści narodowej. Rząd — coprawda koalicyjny — (zasiada w nim aż dwóch ministrów niemieckich) stawał się rzecznikiem uczuć ludu czeskiego. Politykę „robiła“ ulica, masa — a słaby rząd, przyjmował jej dyrektywy, czego jaskrawym dowodem są ostatnie — niżej omawiane — wypadki w Pradze. Ucisk ze strony większości czeskiej na niemiecką mniejszość zwiększa się z dnia na dzień. Zwolna wypiera się Niemców z urzędów państwowych, systematycznie czechizuje się szkoły niemieckie — ogranicza się nawet ich prawa.

Znaną jest czytelnikom „Nowego Dziennika“ nowa ustawa, dotycząca powszechnego spisu ludności w Czechosłowacji, na mocy której rubryka „narodowość“ nie może być więcej dowolnie wypełnioną, według uczucia przynależności danego osobnika, do pewnego narodu i jego kultury, — lecz musi być oparta na objektywnych założeniach a za takie uznano język macierzysty. Nasze obawy, iż Żydzi tutejsi znajdą się siłą faktu na liście narodowości niemieckiej, odpadły, bowiem powyższa ustawa zawiera klauzulę brzmiącą: „Żydzi wyjątkowo mogą podawać narodowość żydowską, mimo, że nie będzie ona poparta językiem ojczystym“. Intencja powyższej noweli, stojącej de facto, w sprzeczności z duchem ustawy, jest aż jaskrawo widoczną. Nie uznanie anomalji narodu żydowskiego, który po tak długiej tułaczce, zaasymilował się do obcego mu języka, choć mimo to swej struktury narodowej nie zatracił, było przyczyną wydania powyższej noweli — lecz pewne posunięcie polityczne idące w kierunku liczebnego zmniejszenia narodowości niemieckiej. Wiadomą jest bowiem rzeczą, że większość Żydów, zamieszkujących Czechosłowację włada tylko językiem niemieckim, ergo, gdyby nie wydanie powyższej noweli — znaleźliby się na liście narodowości niemieckiej. Niemcy zaś w tem rozporządzeniu dopatrują się aktu gwałtu na ich prawa.

Ostatnie dni w Pradze wykazują nowy kurs polityczny Czechów. Zdjęto rękawiczki, w których wszystko dotychczas było czynione i bez wstydu, otwarcie wystąpiono przeciw Niemcom. Czechosłowacja, która uchodziła zagranicą, jako państwo pełnej tolerancji narodowej, rasowej i religijnej, w którą wierzyła zagranica, że umie uszanować prawa mniejszości, zblamowała się niestety temi ostatniemi zdarzeniami, które przeniosły się z ulicy na forum parlamentarne. **Rozszalały fanatyzm, hyperszowinizm narodowy doprowadził do utraty zmysłów — ba, nawet do niepoczytalności.** — Bo, czyż nie jest to niepoczytalne, że zorganizowane w różnych centrach miasta grupy Czechów demonstrują, nie przeciw polityce niemieckich ministrów, nie przeciw wpływom politycznym mniejszości niemieckiej — **ale przeciw kulturze i sztuce niemieckiej i przeciw jej wpływom?** „Skończyła się cierpliwość nasza — tłumaczy się rozwydrzona dziesięciotysięczna masa zebrana na Vaclavskem namesti — nie możemy dłużej bezczynnie przypatrywać się, jak zwolna niemiecka ekspanzja dąży do zamiany naszej czeskiej stolicy na filję Berlina“. Nagle ci, którzy stale przejęci byli międzynarodową sztuką i kulturą, ci którzy dumni byli z tego, że Smetana, Dvorak, Anna Ondrak, rodowici Czesi, niejednokrotnie upiększali sceny niejednych stołecznych miast europejskich — ci sami ludzie zbrukali sztukę z nieczną polityką i wmieszali ją we wir zaciekłej, brudnej walki. Znikło u nich to pełne zrozumienie dla sztuki, ten podziw dla cudownych filmów i gry artystycznej niemieckich aktorów. I oto z hasłem na ustach: Niemiec, nasz największy wróg, obraża nasze uczucia narodowe przez szkodliwe injekcje we formie germańskich bzdur! — ruszyła olbrzymia ilość demonstrantów czeskich pod niemieckie kina dźwiękowe, gdzie przybrawszy groźne postawy wykrzykiwała: **„Precz z niemieckim filmem dźwiękowym! — Precz z Niemcami!“** Zaatakowane redakcje, dziennika niemieckiego, zrywając szyld, wybijając okna i rzucając kamienie do wnętrza. — Teatr Reinhardta, który bawił właśnie na gościnnych występach w Pradze, nie został oszczędzony. I tam pospieszyła tłuszcza, by wydać kilkanaście nieartykułowanych okrzyków — wybijać okna i szerzyć panikę. Policja zaś prócz tego, że pospieszyła zamknąć niemieckie kina dźwiękowe — stała zupełnie biernie i milcząco zezwalała na wszelkie wybryki.

Nie można lekko i pobłażliwie traktować tych demonstracyj. Przedewszystkiem ich czas trwania przedłuża się, grożąc życiu i mieniu licznych jednostek. Nie są owe ekscesy li tylko powodowane instynktem rozszalałej masy, która pozbawiona krytycyzmu, chwyta się wszelakich dopuszczalnych i niedopuszczalnych środków. Ekscesy te popiera cała prawie prasa czeska, która usprawiedliwia wystąpienia demonstrantów. W ślad za demonstracjami, zgłosiła się delegacja „wybitnych jednostek czeskich w ministerstwie spraw wewnętrznych **z żądaniem wydania kategorycznego zakazu wyświetlania filmów niemieckich**. Również w ostatnich dniach gra się i w parlamencie „w otwarte karty“ — bez rękawiczek i szorstkie padają słowa Gdy bowiem z trybuny parlamentarnej posłowie niemieccy protestowali przeciw nieposzanowaniu mienia i życia obywateli niemieckich, jak i przeciw pasywności policji — padły okrzyki ze strony posłów czeskich: **„Możecie już wywędrować do Niemiec!“** Odpowiedź zaś przedstawiciela obozu niemieckiego: **„Wir wandern jeden Tag aus, aber mit unserem Land“** — jest zapowiedzią ostrej walki na przyszłość.

Czyż odbyły się już w Europie kiedy demonstracje, ekscesy czy rozruchy, podczas, których my Żydzi, nie staliśmy się kozłami ofiarnemi, w których nie rzucano się na nasze życie, mienie czy honor? I otóż poraz pierwszy w tej wolnej republice czeskosłow... padały z ust zorganizowanej masy czeskiej okrzyki, zawierające hasła antysemickie: **„Nie kupujcie u Żydów!“ — „Precz do Palestyny!“ „Precz z Żydami!“ — „Bić ich!“** — Dlaczego nas w tę walkę wmieszano — Bóg raczy wiedzieć. **Nie oszczędzono i mienia naszego Żydowski dom ludowy w Pradze zdemolowano, szyby powybijano i kamieniami kawiarnię żydowską obdarzono, a policja wszędzie wszystkiemu się spokojnie przyglądała. I to wszystko działo się w państwie, które jeszcze żywo przypomina sobie niewolę austrjacką, ten teror i ucisk.** Państwo, które zdawało się być pozbawionem choć poczęści oficjalnego antysemityzmu.

Okrzyki wznoszone na ulicach Pragi: **Precz z Żydami i Niemcami! Niech żyje słowiańska Praga!** — te okrzyki będą długo, długo hańbą dla Czechosłowacji!...

Sz. Goldberg.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— TYDZIEŃ POPULARNYCH PRZEDSTAWIEŃ. W teatrze im. J. Słowackiego rozpoczyna się dzisiaj tydzień przedstawień popularnych po cenach zniżonych, obejmujący: dzisiaj i we czwartek sukcesową „Przeprowadzkę“, jutro i w piątek wytworną angielską komedję „Pierwsza pani Frazer“. Zakończeniem tygodnia będzie w sobotę popołudniu powtórzenie krotochwili amerykańskiej „Potrójne wesele“, dane po cenach najniższych, tj. niższych od popularnych i popołudniowych. W czwartek popołudniu pierwsze w tym sezonie przedstawienie dla młodzieży szkolnej, na które dany będzie „Kordjan“. W najbliższej przyszłości rozpoczyna się cykl sztuk z gościnnym udziałem świetnego artysty ulubieńca Krakowa, Jerzego Leszczyńskiego.

RADJO

Wtorek, 30 września

Kraków (313) 11'40 Przegl prasy (PAT). 11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Gramof. 13 Kom. meteor. 15'15 Kom. gosp. 16'15 Gramof. 17'35 Przegl. radjowy, prof. dr. Wilkosz. 18 Koncert (Mozart, Beethoven, Schumann, Schubert). 19 Rozmait., komun. 19'20 Giełda roln. 19'35 Dziennik prasowy. 19'50 Opera z Poznania („Faust“ Gounoda), feljet. pt. „Murowany dżoker w partji“, wzgl. „Opieka nad ofiarą“, komun.

Warszawa (1411.7) **Łódź** (233.8) 18 Muz. 19'50 Opera.

Katowice (408.7) 12'05 Gramof. 13 Kom. meteor. 16 Kom. gosp. 16'20 Dla dzieci (powiastka). 16'35 Gramof. 17'35 Odczyt. 18 Koncert (p. Kraków). 19 Odcinek powieści. 19'25 Odczyt. 19'50 Opera (p. Kraków), feljet., komun.

Lwów (385.1) 11'40—19'50 p. Kraków

Wiedeń (516.3) 11, 15'20 Muz. 20'05 Opera.

Budapeszt (550.5) 16'05, 17'30 Muz. 19'30 Opera.

Königswusterhausen (1635) 16'30, 20 Muz.

ZE SPORTU

MAKKABI—STRZELEC (SKAWINA) 19:17 (koszyk.)

Skawina. W niedzielę zostało tutaj rozegrane spotkanie o mistrzostwo okręgu B-klasy w koszykówce pomiędzy krakowską Makkabi a drużyną Strzelca. Spotkanie to miało bardzo ważne znaczenie, gdyż drużyna zwycięska jest prawieże pewnym mistrzem okręgu w B-klasie. Makkabi ujmuje inicjatywę w ręce od pierwszej chwili i prowadzi do przerwy 11:5. Po przerwie, wskutek kontuzji jednego z obrońców Makkabi, udaje się miejscowym nietylko wyrównać, lecz nawet uzyskać prowadzenie, tak, że na 3 minuty przed końcem wynik był 17:12 dla Strzelca, a nawet jeszcze w ostatniej minucie był 17;16. Dopiero dzięki strzałom Goldsteina i Spiry uzyskała Makkabi zwycięstwo i cenne dwa punkty. Doskonała gra Krakowian podobała się bardzo. Sędzia p. Olga bardzo dobry.

Zawody towarzyskie w siatkówce **Makkabi—Strzelec 27:25 p.**

— o —

ŻKS. HAGIBOR urządza w dniach 7, 8 i 11 października br. na boisku Makkabi Turniej Piłkarski B i C klasowych klubów żydowskich. Do turnieju zgłosiły się: Hakoah, Siła, Gwiazda, Gewira, ŻTS i Hagibor.

— ZBIOROWA WYSTAWA OBRAZÓW A. PLUTZERA W TARNOWIE. Jak nam z Tarnowa donoszą, nastąpiło w niedzielę 21 bm. otwarcie zbiorowej wystawy obrazów Aleksandra Plutzera w salach Muzeum miejskiego. Otwarcia dokonał przy tłumnym udziale publiczności prof. dr. Leszek Dziama, który w pięknem przemówieniu powitał imprezę prof. Plutzera oraz jego działalność na polu sztuki, podkreślając silnie wysokie walory artystyczne prac jego, z których na pierwszy plan wybijają się liczne, dużych rozmiarów portrety kobiece oraz znanych postaci miasta, jakoteż kwiaty i kompozycje. Wystawa obejmuje kilkadziesiąt płócien, które rozmieszczone są w trzech salach i budzi wielkie zainteresowanie Dobór i jakość prac świadczą o jej wysokim poziomie artystycznym.

WIADOMOSCI Z KRAJU

List z Krosna

Zbiórka uliczna Ż. F. N. — Szkółka hebrajska — Varia.

(Kor. wł.) Aguda u nas też żyje... Przekonaliśmy się o tem dnia 20 bm., albowiem niewiadomo jakim cudem wymaczyło miejscowe starostwo na 21 bm. aż dwie zbiórki uliczne: Żyd. Fund. Narod. oraz jakiegoś funduszu miejscowej Agudy. Po dłuższych pertraktacjach, w których skromni i zarazem wielkoduszni Agudowcy szli już na kompromis, żądając jedynie dla siebie kilkadziesiąt złotych tytułem odszkodowania, przeprowadziliśmy nazajutrz zbiórkę, której rezultat był nadspodziewanie pomyślny. Z tego też miejsca należy podziękować za łaskawy udział poza komisarzem ŻFN. tow. Teplickim i prezesem Kom. Lok. dr. Rommem: pp. Goldsteinowej, Rosshändlerowej, Steigbüglowej, Steinowej, Englówney, R. Fischbeinównie, Flapanównie Heli i Mani, Fr. Horowitzównie, S. Münzównie, Schieberównie, W Biederowi, M. Dymowi, wiceprezesowi K L Englowi Grünowi, Rubenfeldowi, F. Trenczerowi, S. Spitzowi, M. Weinbergerowi, O. Voglowi i in. Na szczególne wyróżnienie zasługuje rekordowa puszka: Tabislówna- J. Kinderman- C. Lindenberżanka. Dzięki pomyślnemu wynikowi zbiórki nałożony na nasze miasto kontyngent ŻFN. zostanie przekroczony.

Niemniejszem powodzeniem cieszy się zreorganizowana przez nowo pozyskanego nauczyciela hebr. p. M. Szeberszinera szkółka hebrajska. Kom. Lok. Org. Sjon. winien jednak zainteresować się bliżej jej funduszami, które wykazują chroniczne niedomagania. Leży to w interesie hebraizacji zorganizowanej młodzieży. Pod kierunkiem nauczyciela odbywa się obecnie próby i czyni przygotowania do wystawienia w najbliższym czasie świetnie wyreżyserowanej sztuki Szaloma Alejchema.

Dnia 13 bm. aresztowano u nas sekretarza Zw. górników i miejscowego działacza PPS. CKW. p. J. Pilcha. Nazajutrz p. Pilch został zwolniony.

W sprawie skrytobójczego napadu rabunkowego na kupca S. Zitronenbauma, o czem niedawno donieśliśmy, komunikujemy, iż na skutek wybiegu policji, która wzięła ojca niedoszłego skrytobójcy za zakładnika, synalek Kaz. Moskal oddał się sam w ręce organów policji i powędrował do więzienia. (-a).

—o—

NIE BĘDZIE WYMIANY WIĘŹNIÓW

W związku z wiadomościami o mającej odbyć się w dniu 10 października br. wymianie 30 więźniów politycznych między Polską a Litwą, dowiadujemy się z zarządu głównego P. C. K., że informacje te nie odpowiadają prawdzie. Polski Czerwony Krzyż zabiegał o przeprowadzenie tej wymiany, lecz bezskutecznie i data wymiany nie została ustalona.

ARESZTOWANIE KARYKATURZYSTY.

W Poznaniu aresztowano znanego karykaturzystę katowickiej „Polonji“ i „Kurjera Poznańskiego“ p. Kazimierza Grusa z Katowic w chwili, gdy wychodził z probierni p. Ziętkiewicza. Aresztowanie nastąpiło prawdopodobnie na tle politycznem.

SAMOBÓJSTWO W OBAWIE PRZED ARESZTOWANIEM.

Onegdaj rano rzuciła się pod pociąg, żona profesora gimnazjum w Przemyślu, Lechowiczowa. Powodem samobójstwa jest okoliczność, iż Lechowiczowa zamieszana była w akcję sabotażową ukraińskiej organizacji wojskowej i wobec obawy aresztowania odebrała sobie życie.

BLUFF HANDLOWY KOSZTOWAŁ RÓŻNYCH KUPCÓW 100 TYS. ZŁ.

Z Warszawy donoszą: „Przed niedawnym czasem na Ossolińskich 8 z wielką pompą i wystawnością otwarto nowe przedsiębiorstwo handlowe p. n. „Warszawsko- Gdańskie T-wo Handlowe“.

T-wo mieściło się w wytwornie urządzonych salonach, gdzie urządzono specjalne gabinety dla dyrektorów i prokurentów i nawet wygodne poczekalnie dla interesantów oliwionych okazałością firmy.

Na czele t-wa. które zarejestrowano w Sądzie Handlowym stali Marjan Marszałek (Ogrodowa 42) i Bolesław Krawczak, który zamieszkiwał w coraz to innym hotelu.

T-wo miało mieć reprezentacje w Gdańsku, Poznaniu, Łodzi, Sosnowcu, Katowicach, Krakowie, Stanisławowie, Wilnie i Lublinie.

Do wielu firm zwróciło się ono z ofertami, proponując nabycie różnych towarów za gotówkę i tylko wyjątkowo za weksle krótkoterminowe.

Kupcy zasięgali wiadomość w biurach informacyjnych — między innemi — w „Omnium“ i otrzymali o nowem przedsiębiorstwie jaknajlepsze opinje.

Rezultat był ten, że poważne firmy jak Thonet, Philips, Block Brun i wiele innych straciło na tranzakcjach z nową spółką 100 tysięcy złotych. Firmy te znalazły się bowiem w posiadaniu bezwartościowych weksli podpisanych przez Leopolda Stryjera, znanego w Warszawie niebieskiego ptaszka nigdzie nie meldowanego.

On był wystawcą, zaś żyrantem było Warsz.-Gdańskie T-wo Handlowe i jakaś „Motolecia“ — jak głosił stempelek — „główny zarząd lasów palestyńskich“. (!)

Twórcy bluffu handlowego Marjan Marszałek i Bol. Krawczak zostali aresztowani.

Przed wyborami

Kto ma prawo wyborcze?

Prawo wyborcze do Sejmu ma każdy obywatel lub obywatelka Rzplitej Polskiej urodzony przed 30 sierpnia 1909 roku, zamieszkały w obrębie gminy od 29. sierpnia 1930 r. Zmiana mieszkania w obrębie gminy nie pozbawia prawa wyborczego).

Prawo wyborcze do Senatu posiada każdy obywatel lub obywatelka Rzplitej, który **dnia 30 sierpnia 1930 ukończył 30 rok życia i mieszka na terenie danego Województwa conajmniej od roku, tj. 30 sierpnia 1929.**

Kto może wykonać prawo wyborcze?

Wyżej wymienione osoby winny być z urzędu wciągnięte na listę wyborców. Jednak doświadczenie uczy, że cały szereg osób, posiadających wymogi ustawą przewidziane, nie może wykonywać swego prawa konstytucją przyznanego, albowiem nie figurują na liście wyborczej. **Wykonanie bowiem prawa wyborczego uzależnione jest od figurowania na liście wyborców.** Wszystkie zatem osoby, które urodzone są przed 30 sierpnia 1909 winny skontrolować czy w spisie wyborców nazwisko ich z pełnem imieniem figuruje. Spisy wyborców wyłożone są do wglądu w lokalach urzędowych obwodowych komisyj wyborczych, jakoteż w lokalach reklamacyjnych organizacji sjońskiej. Każdy wyborca ma prawo skontrolowania nie tylko, czy on sam na liście figuruje, ale także czy figurują tam jego znajomi i krewni. W razie stwierdzenia pominięcia na liście siebie czy też kogoś ze znajomych, należy protokolarnie (w danej komisji obwodowej) zażądać wpisania na listę wyborców lub też zwrócić się do biur reklamacyjnych organizacji sjońskiej mieszczących się: przy ul. Stradom 15. of. I. p. (Organizacja sjonistyczna), 2) pl. Dominikański 5 (restauracja p. Gronnera), 3) Mikołajska 32, of. I. p. (w kancelarji p. adw. Dra Rosenfelda), 4) w Podgórzu Lwowska l. 3. (p. Wichner).

Korzystajcie ze swych uprawnień! Kontrolujcie spisy wyborców! Reklamujcie pominiętych!

Biura reklamacyjne organizacji sjońskiej

W Krakowie czynne są cztery biura reklamacyjne z ramienia organizacji sjońskiej, a to: 1) przy ul. Stradom 15, of. I. p. (organizacja sjońska), 2) Mikołajska 32, I. p. of. (Róg Mikołajskiej i plant w kancel. dra Rosenfelda), 3) plac Dominikański 5 (rest. Gronnera), 4) w Podgórzu, Lwowska 3 (Wichner).

W biurach tych, czynnych od godziny 10—3 popoł. i od 5'30—9 wyłożone są odbitki oficjalnych spisów wyborczych. Biura te załatwiają wszelkie sprawy reklamacyjne.

—o—

NIEZALEŻNI SOCJALIŚCI IDĄ DO WYBORÓW SAMODZIELNIE

W Warszawie odbyło się posiedzenie C. K. Niezależnej Socjalistycznej Partji Pracy w Polsce. Wobec tego że nie doszedł do skutku projektowany blok wyborczy stronnictw socjalistycznych, uchwalono wystąpić do wyborów samodzielnie. Stronnictwo to w kilku okręgach wyborczych wystawi samodzielnie listy kandydatów.

KAPITUŁA BIAŁEGO ORŁA ZA UWOLNIENIEM P. WITOSA

W kołach endecji utrzymują, że w najbliższym czasie były prezydent Rzplitej Wojciechowski, b. premjer i minister Władysław Grabski, obydwaj kawalerowie Białego Orła, mają złożyć prośbę na ręce Prezydenta Rzplitej o zwołanie kapituły Orła Białego, którego Prezydent Rzplitej jest przewodniczącym. Celem zwołania ma być konferencja kapituły w sprawie byłego premjera Witosa, odznaczonego w roku 1920 orderem Orła Białego, a obecnie osadzonego w Brześciu nad Bugiem.

Tragedja Żydów czortkowskich

Rozmowa z obrońcą Drem L. Landauem

Wyrok w procesie czortkowskim, w którym sześciu oskarżonych Żydów zostało skazanych na 3—8 lat ciężkiego więzienia, wywarł bardzo przygnębiające wrażenie na ludności żydowskiej Czortkowa. Przebieg procesu śledziło z niezwykłem zainteresowaniem całe społeczeństwo żydowskie w Polsce, a jego epilog stanowił niemałą niespodziankę.

Jak wiadomo, oskarżonych bronił m in. znany obrońca dr. Leib Landau. Lwowski „Morgen“ ogłasza obecnie wywiad z drem Landauem.

Obrońca podkreśla, że wyrok nie jest jeszcze prawomocny, albowiem obrona wniosła kasację, a akta sprawy odeszły do Warszawy. Ale chociaż wyrok jest surowy, to i tak dobrze jest, że tylko tak wypadł. Na podstawie warunków i nastrojów, w jakich proces się odbywał, istniała obawa że wyrok wypadnie jeszcze gorzej.

Obrona z góry przewidziała, że nastrój ludności nieżydowskiej będzie niepomyślny dla oskarżonych i dlatego jeszcze na pół roku przed procesem staraliśmy się, by oskarżeni byli sądzeni gdzieindziej, a nie w Czortkowie. Przeciwstawili się atoli naszemu żądaniu sami oskarżeni i ich rodziny. Ludzie ci są bowiem bardzo ubodzy i nie chcieli się rozstawać z sobą, co potem uznano za słuszne. Na pytanie, co oznacza zdanie, że „nastrój nie był dobry“, odpowiedział dr. Landau: Czortków jest miastem kresowem, straż graniczna zajmuje tam specjalne stanowisko. Fakt, że dwaj żołnierze tej straży granicznej utonęli, wywarł niemałe wrażenie. Natychmiast znalazły się indywidua, które zaczęły siać nienawiść wśród mieszkańców do Żydów i wykazywać rzekomą nienawiść Żydów do armji polskiej. Rychło pojawiły się wieści, że oskarżeni są bolszewikami, a wszystkie te fakty razem wywołały wrogi nastrój w stosunku do oskarżonych.

— Z jakich elementów rekrutowali się sędziowie przysięgli?

— Dr Landau: Sami chłopi polscy z okręgu Czortkowskiego. Co się tyczy oskarżonych, to po procesie czterej z nich zostali natychmiast wypuszczeni na wolność i święta Rosz Haszana spędzili wśród swoich. Natomiast sześciu skazanych pozostało w więzieniu aż do czasu, gdy Sąd Najwyższy rozstrzygnie o ich losie. Mam nadzieję, że Sąd Najwyższy uwzględni kasację.

SENZACYJNE ARESZTOWANIA W SOSNOWCU.

W nocy z piątku na sobotę do restauracji Locardo w Sosnowcu przybyło towarzystwo złożone z pięciu osób. Po zjedzeniu kolacji jeden z gości wręczył kelnerowi, zamiast gotówki za rachunek, opiewający na 150 zł., weksel na 500 zł. wystawiony przez spółdzielnię Związku oficerów rezerwy w Warszawie.

Kelner, któremu wydało się to podejrzane, zawiadomił policję. Całe towarzystwo przeprowadzono do urzędu śledczego, gdzie okazało się, że dwaj goście, mianowicie Zygmunt Bitter z Warszawy i Józef Dębina z Krakowa posiadają przy sobie weksle na sumę przeszło 30 tysięcy zł. wystawionych przez wspomnianą wyżej spółdzielnię oraz przez doktorową Borszczewską z Warszawy.

Po porozumieniu się z urzędem śledczym w Warszawie okazało się, że Bitter dwukrotnie był karany za oszustwo, doktorowa Borszczewska zaś mieszka pod zupełnie innym adresem niż podany na wekslach.

Bittera i Dębinę przekazano władzom śledczym.

KRONIKA

Wschód słońca	Wrzesień	Zachód słońca
5. m. 35	30 Wtorek 8 Tiszri 5691	5. m. 17

Belgijski minister rolnictwa w Polsce

Belgijski minister rolnictwa zwiedził w dniu 27 bm. w towarzystwie ministra przemysłu i handlu, inż. Kwiatkowskiego oraz dyrektora departamentu ekonomicznego w ministerstwie rolnictwa, p. Rosego, Mościce i Wieliczkę. Wieczorem minister Baels przybył do Krakowa. W dniu 28 bm. minister Kwiatkowski wraz z towarzyszącym mu sekretarzem, radcą Barańskim, powrócił do Warszawy, minister Baels zaś w towarzystwie wiceministra przemysłu i handlu, dr. Franciszka Doleżala i dyr. Rosego, po zwiedzeniu Krakowa, udał się do Poznania. Po jednodniowym pobycie w Poznaniu, belgijski minister rolnictwa wyjechał do Gdyni, skąd w dniu 30 bm. w godzinach wieczornych, żegnany przez wiceministra Doleżala i dyr. Rosego, odjedzie do Belgji.

Kto ma eskortować chorych do szpitala?

Jak się dowiadujemy, czynniki miarodajne rozważają obecnie kwestję uregulowania sprawy transportowania chorych umysłowo, chorych prostytutek itd. do szpitali.

Dotychczas obowiązek ten ciążył na policji, obecnie zaś ma on należeć do miejscowych władz samorządowych. Zarządzenie, odciążające policję od transportowania chorych do szpitali, ukaże się w drodze rozporządzenia Rady Ministrów.

Podobne zarządzenie obowiązuje już na terenie województwa poleskiego, wydane przez wojewodę w zakresie jego uprawnień.

Wielka kradzież w Wieliczce

Dnia 28 bm. około godz. 23-ciej nieznani sprawcy włamali się do kasy Magistratu m. Wieliczki i po rozpruciu kasy rakiem w formie lit. „V", skradli gotówkę 16.330 zł 80 gr. a to 1 banknot a 500 zł, 22 a 100 zł, 108 a 50 zł, 30 a 10 zł, 5 worków po 1000 zł a 5 zł, reszta zaś w drobnym bilonie. Sprawcy pracowali w rękawiczkach i na miejscu czynu pozostawili 3 wytrychy, poczem zbiegli niezauważeni przez nikogo. Dochodzenia w toku.

—o—

— **NOCNY DYŻUR APTEK.** Dziś w nocy z wtorku na środę mają dyżur apteki: ul. Grodzka 22, pl. Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36 i Brodzińskiego 1.

— **KAZANIE RAB. KORNITZERA.** Z okazji „Szabat tszuwa" wygłosił rabin krakowski p. Kornitzer w Starej Bożnicy podniosłe kazanie, wysłuchane w skupieniu przez liczne rzesze pobożnych. M. in. wezwał rabin Kornitzer do poparcia jiszuwu palestyńskiego przez zakupywanie etrogim palestyńskich.

— **PREZES KRAKOWSKIEJ IZBY KONTR. PAŃSTW. DR. WŁODZIMIERZ KRAUS,** powrócił z urlopu i objął z dniem 29 bm. urzędowanie.

— **ZBIÓRKA ULICZNA ŻYDOWSKIEGO FUNDUSZU NARODOWEGO,** która miała się odbyć wczoraj, została z powodu niepogody przesunięta na dzisiaj 30 bm. Ludność żydowska poprze niewątpliwie wydatnie tak wzniosły cel.

— **SPĘD BYDŁA W KRAKOWIE.** W ubiegłym tygodniu spędzono na targi w Krakowie: buhaji 124, wołów 116, krów 57, jałówek 45, cieląt 469, kóz i baranów 340, nierogacizny 758, razem 1909 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1893 sztuk, na konsumcję innych gmin 57 sztuk, pozostało niesprzedanych 5 sztuk. W porównaniu z poprzednim tygodniem spęd był mniejszy o 270 sztuk bydła, 224 cieląt i 93 świń. Przyczyną zmniejszenia spędu były święta żydowskie w dni targowe. Popyt znaczny, ceny zwyżkowały.

— **Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH.** W tygodniu od 20 do 26 bm. spędzono na targi: buhaji 90, wołów 54, krów 786, jałówek 60, cieląt 168, owiec 4, nierogacizny 2478. Ogółem 3610 zwierząt. Tendencja zniżkowa.

— **DWOJE DZIECI ZGINĘŁO W OGNIU.** Dnia 23 bm. o godz. 23-ej wybuchł pożar w domu Jana Mazura w Szczawej pow. Limanowa, w czasie którego spalił się dom mieszkalny oraz dwoje dzieci poszkodowanego, a to: syn Franciszek (lat 8) i córka Stefanja (lat 2), a nadto poparzony został syn Jan (lat 12). Zwłoki dzieci zupełnie zwęglone. Pożar wybuchł w kuchni podczas palenia, wskutek braku komina.

— **RZUCIŁA SIĘ POD POCIĄG.** Dnia 26 bm. około godz. 24-tej Karolina Ślusarz (lat 21) z Białego Dunajca pow. Nowy Targ, popełniła samobójstwo przez rzucenie się pod pociąg osobowy, jadący w kierunku Krakowa. Powód samobójstwa narazie nieustalony. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do zarządzenia prokuratora.

— **KRADZIEŻ ZEGARKA.** Mirkiewicz Antoni rękawicznik, zam. przy ul. Mostowej 4 zgłosił, że dnia 28 bm. w czasie zwiedzania wystawy ogrodniczej w parku dra Jordana, kradziono mu zegarek męski złoty wartości 1250 zł.

— **CZY POWROTNA FALA POŻARÓW?** Dnia 22 bm. o godz. 22-ej powstał pożar w zabudowaniach Asafata Pyża w Krynicy przy ul. Zielenieweskiego l. 23. Pożar strawił dom szopę i stajnię z warsztatem kołodziejskim oraz zbożem. Szkoda wynosi około 2000 zł. Przyczyna pożaru narazie nieustalona. Zabudowania były ubezpieczone w PZUW. na sumę 3.700 zł. Dochodzenia w toku. — Dnia 25 bm. między godz. 20—21-szą powstał pożar w starem zabudowaniu gospodarskiem Marji Pyżowskiej w Niwie l. 36, który zniszczył doszczętnie całe zabudowania, a to dom mieszkalny, stajnię i drewutnię, łącznej wartości około 1000 zł. Spalone zabudowania ubezpieczone były w PZUW. na kwotę 1000 zł. Pożar zlokalizowany został w ciągu 2-ch godzin przez Ochotn. straż pożarną z N. Targu. Przyczyna pożaru narazie nieustalona. Dochodzenia w toku.

—o—

ZMARLI:

Adela Gross l. 35, Chaim Szejmann l. 49, Abraham Dawid Löwenstein l. 75, Michał Feigenbiatt l. 32, Ludwik Ernest Regel l. 19.

Z obrad Rady Partyjnej Org. Sjońskiej w Krakowie

Pierwszy referat na posiedzeniu Rady Partyjnej wygłosił członek A. C. Chaim Neiger, który w blisko półtoragodzinnym referacie zobrazował całokształt problemów obecnej polityki sjonistycznej w Genewie, Londynie i Jerozolimie, jakoteż kwestję budżetową organizacji i sprawę ostatniego oświadczenia prezydenta Weizmanna na posiedzeniu A. C. odbytem w Berlinie. W świetnym referacie mowca podał cały szereg faktów z ostatniego okresu pracy politycznej, wskazujące na korzystny zwrot polityki sjonistycznej na terenie międzynarodowym. W szczególności podkreślił korzystny rezultat i silne wrażenie, jakie wywołała żywiołowa akcja protestacyjna społeczeństwa żydowskiego przeciwko ograniczeniom imigracji, jakoteż próbie ograniczenia zakupna ziemi i za cieśniającej interpretacji mandatu. Referat tow. Chaima Neigera wniósł wiele materjału do dyskusji. W dyskusji wzięli udział tow. Dr. K. Stein, Charitan (rewizj. Jarosław). Dr. Weinberger, Wiesenfeld Frant. Dr. Feldblum i in.

Dyskusja stała na wysokim poziomie i miała chwilami namiętny przebieg. Dyskutenci podzielili się na dwa obozy. Jedni negowali potrzebę jakiejkolwiek dyskusji na temat ostatecznego celu sjonizmu, drudzy zaś podkreślali iż wobec narzucenia tej dyskusji przez pewne odłamy w duchu zmniejszającym cel sjonizmu, a w szczególności wobec ostatniego przemówienia prez Weizmanna podjęcie dyskusji jest tak z przyczyn zasadniczych, jak i ideowo-wychowawczych konieczne. Stanowisko Egzekutywy wobec poruszonych problemów, a w szczególności wobec kwestji ideowego znaczenia ostatecznego celu sjonizmu ujął w końcowem przemówieniu prezes Dr. Schwarzbart.

Po ukończeniu dyskusji nad referatem tow. Ch. Neigera p. Dr. Szymon Feldblum w referacie swym oświetlił wszechstronnie sytuację wyborczą.

Mowca wskazał na równocześnie toczące się obrady bloku sjonistycznego w Warszawie. I nad tym referatem wywiązała się żywa dyskusja, która przeciągnęła się do późnego wieczora.

Na końcu członek Egzekutywy Dr Spiegel zareferował szereg spraw organizacyjnych, po czem przew. Dr. Schwarzbart zamknął obrady o godzinie 9 wiecz.

Rada Partyjna powzięła następujące uchwały:

1) w sprawie wyborów: Rada Partyjna po wysłuchaniu referatu Dra Sz. Feldbluma upoważniła Komisję Polityczną do dalszego prowadzenia akcji wyborczej na podstawie uchwalonych wytycznych.

2) Wobec enuncjacji prezydenta Weizmanna na ostatniem posiedzeniu A. C., bardzo znaczną większością głosów uchwalono następującą rezolucję: „Rada Partyjna organizacji sjonistycznej zachodniej Małopolski i Śląska nie solidaryzuje się ze stanowiskiem zajętem w pierwszej enuncjacji prezydenta Weizmanna na ostatniem posiedzeniu A. C. w Berlinie, odnośnie do Państwa Żydowskiego, jako ostatecznego celu sjonizmu i stwierdza że enuncjacja ta wywołała wśród szerokich warstw narodu żydowskiego głębokie poruszenie i niezadowolenie szerokich warstw narodu żydowskiego głębokie poruszenie i niezadowolenie".

3) Rada Partyjna wzywa wszystkie lokalne organizacje sjonistyczne do intenzywnego kontynuowania akcji na rzecz KKL i KH, jakoteż do dalszej pracy wewnętrzno-organizacyjnej mimo okresu wyborczego.

4) Rada Partyjna wzywa wszystkie KL do uiszczenia zaległego podatku partyjnego.

5) Rada Partyjna wzywa wszystkie KL do udzielenia finansowej pomocy komitetowi budowy domu dla chaluców w Bielsku.

NADESŁANE

KOMUNIKATY

— **SKA. „HEBRONJA" STRYJ.** Na ostatnim Konwencie Walnym wybrano senjorat w następującym składzie: Cand. iur. Michał Garfunkel senjor, Stud. iur. Izydor Leutmann cosenjor, Norbert Thaler sekretarz, Klemens Lustig fuksmajor.

— **ODCZYT PROF. MIERZWY.** W dniu 10 października odbędzie się w sali Kopernika (nr. 62) Coll. Nov. o g. 6 wiecz. odczyt prof. Stefana Mierzwy, Dyrektora Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku pt. „O wyższych uczelniach amerykańskich". Wstęp 1 zł, akademicki 50 gr.

— **„GODZINA W SĄDZIE PRACY".** Wydział Pomocy prawnej Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych, Kraków, ul. Sławkowska nr. 6, I p. wznawia swą działalność, urządzając jak co roku zebrania, poświęcone teorji i praktyce ustawodawstwa społecznego przy każdorazowym współudziale jednego z syndyków Związku. Pierwsza taka „Godzina w Sądzie Pracy" odbędzie się w sobotę, 4 października br. o godz. 7-mej wieczór.

GERTRUDA GOLDSCHMIDT (Wiedeń).

Nocne spotkanie

Ulice wielkiego miasta mają po deszczu dziwnie śliski połysk. Wilgotne powietrze osnuwa je chłodnym cieniem i światło latarń gazowych odbija się upiornie w połyskliwej powierzchni ulic. Miarowe kapanie z rynien, dalekie auto, które wydaje senny, głucho brzmiący sygnał, — oto wszystko, — pozatem cisza cisza wielkomiejskiej nocy. I oto idzie młoda dziewczyna, delikatne subtelne stworzenie, ach, jakże pilnie strzeżone, jak czyste, jakie prześliczne!! Stąpa krokami, które mają być energiczne, a są tylko źle zamaskowaną trwogą przed samotnością. Klap — klap, stukają małe obcasiki; przecie to nic nie szkodzi, o, z pewnością nic a nic, a właściwie niema w tem chyba nic strasznego, jeżeli my i nasza właścicielka — idziemy dziś samotnie do domu. Znamy przecież drogę doskonale. Zbaczamy na lewo, potem przez ulicę i w tamtym starym, czcigodnym domu — możnaby go właściwie nazwać pałacem, tak starym jest i wytwornym, — tam jesteśmy u siebie. I stukają szybko wzdłuż ulicy. — wzdłuż ciemnej, śliskiej ulicy. Troszkę odwagi, troszeczkę tylko odwagi, zaraz będziemy w domu! Oto latarnia, jej światło jest dziwnie mdłe, nierówne i niesamowite.... a teraz słychać kroki. Zbliża się jedna z tych dziewcząt, które jaskrawo malują twarz, krwawą czerwienią wargi, a oczy i brwi głęboką czernią; jedna z tych dziewcząt, które ciało swoje sprzedają i dlatego wykluczone są ze społeczeństwa...

Ona przyzwyczajona jest chodzić nocą samotnie po ulicy, w mdłem świetle latarń. Ciało swe obnosi na sprzedaż i jest ładna i młoda, — a przecie już tak stara, tak przesycona życiem, tak zmęczona nędzną swoją egzystencją... I dreszcz przejmuje nagle młodą, delikatną dziewczynę, dreszcz aż do dna liljowo-subtelnej duszyczki. Chwyta ją obrzydzenie — brud, podłość, zbrodnia wywołuje w niej fizyczne, dławiące uczucie mdłości, tak się do ściany starego domu, czuje chłodną wilgoć muru i czuje ten chłód jako ukojenie. A ta druga spogląda na nią przez chwilę tylko, przez ułomek sekundy tylko, — lecz we wzroku nieznajomej, delikatnej dziewczyny leży nieskończony smutek obcych światów, leży dalekie spojrzenie w nicość, spojrzenie, którem widzi się wszystko, wieczną nieskończoność i nic.

Delikatna, subtelna dziewczyna uczuła, że coś załamało się w jej szklanej duszyczce; była to odwieczna nienawiść dwóch światów, spowodowana odwiecznemi przesądami. Dziwi się, że teraz jest tylko jeszcze smutna, bardzo smutna, ale nie nieprzyjemnie, nie, przeciwnie, tak miło smutna, cieszy się swoim smutkiem i dziwi się i sama siebie nie rozume. Wtem chusteczka umalowanej dziewczyny spada na ziemię, w błoto wielkomiejskiego bruku. Cieniutka tkanina brudzi się, występują na niej wielkie, ciemne plamy i zanurza się ostatecznie w błocie ulicy. Delikatna dziewczyna dziwi się bystrości swej obserwacji, szybkości swej myśli, — mózg ludzki to jednak cudowny mechanizm. Chciałaby właściwie podnieść maleńką chusteczkę, która brudna leży na ziemi — i gdyby to była powieść, to z pewnością byłaby ją podniosła, pobiegłaby za dziewczną z malowaną twarzą, oddałaby jej zgubę, przepraszając grzecznie.

Ale, bardzo proszę, to przecie jest dobrze wychowana panienka. panienka ze szklaną duszyczką, — kunsztowne szkło kryształowe, cieniutkie i pełne kultury. Duszyczka zadźwięczała wprawdzie jasnym, wysokim dźwiękiem, — tonem zrozumienia, — ale dla dalszego oddźwięku jest za słaba, za bardzo wypielęgnowana — od tego ma przecie swoje wytworne wychowanie... Stawia tylko swój obcasik na małą chusteczkę w błocie. — „Bum", — mówi pantofelek, — „stratuję cię". — „Tak" — mówi chusteczka — „do tego jestem przyzwyczajona" I dalej nic nie było — krótka myśl, która szybko zniknęła w szklanej duszyczce panienki... A deszcz znów zaczął padać, drobny, cichy, wielkomiejski deszcz — i bruki znów stały się lśniące i śliskie...

Uważaj, żebyś ty się nie pośliznęła, delikatna panienko!

Tłóm. E. S.

Jerozolima. 27. 9. ŻAT. W pobliżu grobu Absaloma w dolinie Kedron znaleziono zwłoki zastrzelonego młodego Żyda. Inspektor policji oświadczył, iż według istniejących przypuszczeń, zabitym jest urzędnik palestyńskiego funduszu pomocy Wiśniewski, który zaginął przed dwoma tygodniami. Orzeczenie lekarskie stwierdza, że popełnił on samobójstwo. „Dawar" natomiast wysuwa domysł, że zachodzi tu wypadek mordu.

Z MODY

Parę słów o modzie dzisiejszej



Obserwując modę dzisiejszą — mamy tu na myśli suknie przed- i popołudniowe — nie może my zaprzeczyć, że prawie wszystkie wyglądają młodocianie i pojedynczo. Czasem są one tak pojedyncze, że doskonale pojmujemy zdziwienie mężczyzn, którzy nie mogą zrozumieć, dlaczego taka skromna sukienka tyle pieniędzy kosztuje. A jednak dzisiejsza moda jest bardzo kosztowna. Suknia musi być bowiem uszyta z dobrego, drogiego materjału, żeby ładnie się układała a i ta pozorna pojedynczość fasonu, jest tak trudna do uzyskania, że wymaga dużej pracy i umiejętności od krawcowych. To już nie są te proste kitelki i suknie płaszczowe, z przed paru lat, które każda, choćby najsłabiej orjentująca się pani uszyć sobie w domu umiała.

Charakterystycznym rysem dzisiejszej mody jest wysoko umieszczony pasek, cząsem nawet powyżej naturalnej linji stanu. Do tego dochodzą prawie zawsze szerokie, kloszowe spodnice, przyczem klosze zaczynają się dość nisko, bo ponad kolanami. Górna część sukni ozdobiona jest niejednokrotnie pelerynką lub epoletkami na rękawach. Bardzo modne i typowe dla zimy tegorocznej są nadal proste, niczem nieprzybrane jasne kołnierzyki i mankiety. Wielki nacisk kładzie się dzisiaj na ozdobne rękawy. Modne będą przy sukniach popołudniowych rękawy bufiaste i to w ten sposób, że górna część rękawów jest zaopatrzona bufką, która powyżej łokcia jest zebrana dolną obcisłą częścią rękawa, zakończonego mankieciem dostosowanym do kołnierza.

Suknie we fałdy będą nada! modne i chętnie noszone zwłaszcza, o ile mają charakter sportowy. Klosze natomiast mają pierwszeństwo przy sukniach popołudniowych, które też są nie co dłuższe.

Koniecznem uzupełnieniem garderoby eleganckiej pani są rękawiczki. Do sukien popołudniowych są zaopatrzone one w mankiet, dość wysoki, natomiast przy sukniach wieczorowych powinny sięgać wysoko ponad łokieć.

Smutno jest wprawdzie, że w dzisiejszych czasach, gdzie niejednokrotnie na suknię zaledwie wystarczy, trzeba się jeszcze zaopatrzyć w kosztowne, luksusowe rękawiczki. Ale która elegancka pani nie odmówi sobie innej przy jemności, aby uzupełnić garderobę swoją tym eleganckim szczegółem.

Rycina nasza przedstawia parę eleganckich popołudniowych sukien, charakterystycznych dla mody dzisiejszej.

Z EKRANU.

„Tajemnica lekarza"

(Kino-teatr „Uciecha")

Pierwszy mówiony film polski zawdzięcza swe powstanie wytwórni „Paramount", która do Paryża ściągnęła asy polskiej sceny powierzając im główne role w utworze angielskiego autora Barriego, przetłumaczonym na polskie przez Perzyńskiego. A więc od pierwszego polskiego filmu mówionego nie wolno i nie należy zbyt dużo żądać.

Zresztą reżyser p. Korabski, który wygłosił przemówienie, witające pierwszy polski film mówiony wyraźnie podkreślił słabe jego strony, zaznaczając, że nie potraktowano go ze stanowiska wizualnego, że niektórzy aktorzy nie zrozumieli jeszcze, że film nie jest teatrem. Nie wiem, czy winę ponosi tu dość blada treść scenarjusza, czy sami aktorzy, faktem jest, że film budzi dość poważne zastrzeżenia.

Ale gra świetnej polskiej trójcy aktorskiej tak wybitne posiada walory, tak mocne pozostawia wrażenie, że się chętnie zapomina o wszelkich brakach. P. Gorczyńska świetną i wyrazistą a przytem pełną dyskretnego umiaru grą i mimiką przykuwała uwagę widzów. P. Stępowski nie jest nowicjuszem na polu filmu, mocno więc zagrał rolę brutalnego, ale umiejącego się hamować samca, upozażając ją nawet w ludzki akcent bólu. Ludwik Solski najniewdzięczniejszą ma rolę, ale wielki ten artysta potrafi z niej wydobyć wszelkie odcienie. Że Sawan jest zabójczo piękny, wszyscy wedzą, dodaję więc tylko, że nawet wasiki, które sobie przyczepił, zbytnio mu nie zaszkodziły.

Moassl.

Hearst atakuje Francję

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork 29. 9. (R) Amerykański magnat prasowy Hearst, wydalony niedawno z Francji, wygłosił w radju amerykańskim mowę w której w sposób gwałtowny i ostry zaatakował Francję. Hearst wyłuszczył szczegółowo jak został wydalony z Francji za ogłoszenie tajnego paktu francusko-angielskiego a następnie wyraził ubolewanie, że rząd waszyngoński nie interwenjował w Paryżu i nie wystąpił w obronie ważności paszportu amerykańskiego. Gdyby żył żył jeszcze prezydent Roosevelt lub Cleveland, sprawa byłaby wzięła zupełnie inny kierunek; byłoby więcej hałasu o nienaruszalności paszportu amerykańskiego aniżeli o jego posiadaczu.

Nowy Jork 29. 9. (R) Prasa Hearsta rozpoczęła wielką kampanję przeciw przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do Międzynarodowego Trybunału w Hadze. Prasa ta domaga się utworzenia bloku trzech państw amerykańskich tj. Stanów Zjednoczonych, Kanady i Meksyku. Blok ten byłby nie do zwyciężenia i dawałby po wszystkie czasy rękojmię wolności i bezpieczeństwa.

Burzliwe awantury w Tel Awiw

z powodu wyświetlania filmu dźwiękowego w języku żydowskim

Jerozolima 29. 9. ŻAT. Departament oświaty Agencji Żydowskiej, egzekutywa Waad Haleumi, oraz egzekutywa związku nauczycieli hebrajskich ogłosiły odezwę, w której wypowiadają się przeciwko demonstrowaniu filmów dźwiękowych w języku żydowskim. Autorzy odezwy nadmieniają, że wyświetlanie dźwięków ców w każdym obcym jezyku jest szkodliwe, lecz dźwiękowce w języku żydowskim są bardziej szkodliwe niż w innym języku wobec elementów propagandy w takich filmach, oraz z powodu współzawodnictwa z językiem hebrajskim.

Jerozolima 29. 9. ŻAT. Dzisiejszy „Doar Hajom" pochwala akcję młodzieńców w Tel Awiwie przeciwko „rozmyślnej impertynencji żargonowskiego przedstawienia".

Tel Awiw 29. 9. ŻAT. Wczoraj wieczór doszło tu do burzliwych zajść w czasie wystawienia w jednym z kinoteatrów filmu dźwiękowego w języku żydowskim pt. „Matka". Grupa młodzieńców wszelkiemi środkami usiłowała nie dopuścić do wyświetlania obrazu. Ekran został oblany atramentem, rzucano bomby cuchnące i podnoszono wielką wrzawę za każdym razem, gdy rozpoczynała się część dźwiękowa filmu. Wiele osób opuściło demonstracyjnie salę. Zostali oni owacyjnie witani przez zebrane na dworze tłumy. Z trudem udało się policji angielskiej i miejscowej przywrócić porządek i umożliwić zakończenie pierwszego seansu. Kilku demonstrantów zostało aresztowanych. Zostali oni jednak zwolnieni po osobistem poręczeniu za nich przez wiceburmistrza Tel-Awiwu Rokeacha. W wyniku jego interwencji zostało też zabronione dalsze wyświetlanie filmu.

Żonobójca Gutmann zostanie stracony

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Lipsk 29. 9. (R) Najwyższy Trybunał Rzeszy odrzucił dziś rewizję wyroku śmierci wydanego przez sąd przysięgłych w Prenzlau przeciw dentyście Gutmannowi, oskarżonemu o zamordowanie żony. Wyrok stał się prawomocnym i zostanie wykonany.

Nieszczęśliwy wypadek na zawodach automobilowych

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Praga 29. 9. (R) Znany francuski wyścigowiec Michel Dore uległ wczoraj podczas zawodów automobilowych imienia Masaryka w Brnie wypadkowi. Jadąc na czele zawodników wozem marki Bugatti, po piątej rundzie popadł Dore na zakręcie w poślizg, samochód zmiażdżył drzewo, wywrócił się i przygniótł go swym ciężarem. Dore doznał złamania kości miednicowej i krwotoku wewnętrznego. Stan jego jest bardzo poważny.

Wczorajsze ciągnienie loterji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29. 9. Sin. Ciągnienie loterji w poniedziałek dało wynik następujący:

10.000 zł wygrał nr. 19188. 96425. 141265.

5.000 zł. — 27474, 85386. 88886, 95927. 152314. 202566. 207349.

3.000 zł. — 4478. 35831. 79161. 139351. 149372.

2.000 zł. — 11185, 11515. 12253. 22725. 35038. 69580. 83240. 89434, 135429. 157788.

Londyn 29. 9. (R) Wszyscy górnicy kopalni węgla w Seaham, w krabstwie Durham, w liczbie 2.600 osób dostali 14dniowe wypowiedzenie pracy. Wypowiedzenie umotywowane jest ciężkim kryzysem gospodarczym.

Sławne artystki, które poszły do klasztoru

Niedawno przyniosła prasa paryska sensacyjną wiadomość, że znana aktorka Yvonne Hautin, członkini Comoedie Francaise, wstąpiła do klasztoru. Wiadomość ta wzbudziła w całym Paryżu dużą sensację, ale dla przyjaciół pani Hautin nie była wcale niespodzianką. Pani Hautin pochodziła z bardzo pobożnej rodziny, która zawsze niechętnem okiem patrzała na jej artystyczną karjerę. W ostatnich czasach pani Hautin okazywała duże zdenerwowanie, nie przychodziła na próby i całemi dniami przebywała w klasztorze. Gdy więc zjawiła się w kancelarji dyrektora Fabrea i oświadczyła mu, że ustępuje ze sceny, by wstąpić do klasztoru, dyrektor był już na to przygotowany. Dyrektor prosił ją tylko, by ostatni raz wystąpiła w sztuce niedawno zmarłego komedjopisarza Porto Richea, ponieważ inaczej przedstawienie nie dojdzie do skutku. Pani Hautin na to się zgodziła i po raz ostatni zagrała rolę zakochanej kobiety.

Wstąpienie pani Hautin do klasztoru przypomniało i inne artystki, które to samo uczyniły. Swego czasu głośną była Ewa Lavalliere, jedna z najsławniejszych artystek Paryża, która pewnego dnia zniknęła nagle z miasta. Po kilku miesiącach odnaleziono ją w klasztorze, daleko od Paryża. Liczni dyrektorzy pielgrzymowali do klasztoru, ale nie uzyskali dostępu do artystki, która się stała mniszką. Raz tylko przyjęła Ewa Lavalliere wszystkich swoich przyjaciół i przyjaciółki i pożegnała się na zawsze z nimi.

Jeszcze przed Ewą Lavalliere uczyniła to samo Mademoiselle Gautier, również z Komedji Francuskiej, obie jednak poprzedniczki pani Hautin były już stosunkowo stare i karjerę miały już za sobą, podczas gdy Yvonne Hautin liczy lat dwadzieścia kilka i swoją karjerę sceniczną dopiero rozpoczęła.

GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 29. 9. 1930. Akcje słabiej. Dolar lekko mocniej.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 34, 34.75, Chodorów 125.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 57, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 109.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół słabszą. Ruch panował nieco żywszy. Papiery bankowe i handlowe bez zainteresowania. Z przemysłowych robiono jedynie Zieleniewskim i Chodorowem przy nieco większych ilościach, po kursach słabszych. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż. dolarowa i 4-proc. Prem. Poż inwestycyjna słabiej przy większych obrotach.

Na pogieldziu zupełny zastój.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara efektywnego lekko mocniejszy. Popyt większy. **Podaż dostateczna.** W Krakowie dolar gotówkowy 8.96—8.98, czeki bankowo 8.91—8.92. Warszawa dol. 8.95—8.89, czeki 8.90 i pół do 8.91 i pół. Lwów dol. 8.96—8.98, czeki 8.90 i trzy czw. do 8.91 i trzy czw. Katowice dol. 8.96—8.99, czeki 8.91—8.92 i jedna czw.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 29. 9 PAT. Akcje: Bank Handl. w Warszawie 110, Bank Polski 162, Częstocice 32, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 31, Węgiel 40 i pół, Lilpop 25, Starachowice 11 i pół, Zieleniewski 30 i pół, Klucze 76. **Pożyczki:** 3-proc. premjowa bud. 50, 50.10. 50, 4-proc. inwestycyjna 110, 5-proc. konwersyjna 55 i pół, 5-proc. kolejowa 49 i jedna czw., 7-proc. stabilizac. 86 i pół, 89 i pół, 10-proc. kolejowa 103 i trzy czw., 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

* * *

Waluty: Dolary 8.98, 9, 8.96. **Dewizy:** Belgja 124.38, 124.69, 124.07, Londyn 43.35, 43.46, 43.24, Nowy Jork 8.912, 8.932, 8.892, Paryż 31,01. 35.10, 34.92, Szwajcarja 173.11, 173.54, 172.68, Berlin 212.36.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 29. 9. 1930. Żyto cena transakc. 18, orjentac. 17.25—17.75, pszenica 25—26 i trzy czw., jęczmień browar. 19—21 i pół, przemiałowy 25 i pół do 27 i pół, owies 17—19, mąka żytnia 28, pszenna 45 i pół do 48 i pół, otręby żytnie 11—12, pszenne 13 i pół do 14 i pół, pszenne grubsze 15 i pół do 16 i pół. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 29. 9 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.34—168.84, Budapeszt 123.81—124.11, Bukareszt 4.19 i siedem ósmych do 4.21 i siedem ósmych, Nowy Jork 707.15—709.65, Warszawa 79.22—79.50, Zurych 137.20—137.70, Amerykańskie 708.25—712.25 Polskie 9.08—9.48, Węgierskie 124.04—124.44.

* * *

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.48, Renta lutowa 1.53, Renta koronowa 1.48, Losy Tureckie 19.60, Zieleniewski 30 i jedna czw., Karpaty 3.96, Silesia 2 i trzy czw.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 29. 9 PAT. Paryż 20.23, Londyn 25.04 i jedna czw., Nowy Jork 5.15.35, Włochy 26.99, Berlin 122.70, Wiedeń 72.74, Praga 15.29 i jedna czw., Warszawa 57.75, Budapeszt 90.22 i pół

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Przeprowadzka
Środa: „Pierwsza pani Frazer".

„BAGATELA"

Wtorek: „Serce Krakowa".
Środa: „Serce Krakowa".

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Parada miłości"
UCIECHA: „Tajemnica lekarza".
WANDA: „Podróż poślubna".
SZTUKA. „Pocałunek".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

CORSO: „Wybuch prochowni" (Tin Mc, Coy).
WARSZAW: „Przygody w obłokach".

Przetargi publiczne

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie rozpisuje przetarg publiczny na sprzedaż złomu żelaznego lanego, niespalonego, w ilości około 600 tonn (starych klocków hamulcowych i odlewów maszynowych).

Termin składania ofert upływa dnia 15 października 1930 r., o godzinie 12-tej w południe. Publiczne otwarcie ofert nastąpi dnia 16 października 1930 r., o godzinie 10-tej.

Bliższe szczegóły przetargu, jak również szczegółowe warunki sprzedaży otrzymać można w Wydziale Zasobów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie, po wpłaceniu w Kasie Dyrekcyjnej kwoty zł. 1 za formularze, lub pocztą po nadesłaniu powyższej kwoty i znaczków pocztowych na porto.

2 Okręgowe Szefostwo Budownictwa w Lublinie, ul. Szpitalna Nr. 12, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontu głównego w b. młynie, budynek Nr. 303 na Sucharówce w Równem, celem dostosowania budynku do potrzeb piekarni mechanicznej Składnicy Mat. Int. i Tab.

Warunki i druki ofertowe są do przejrzenia i nabycia w kancelarji Szefostwa w godzinach urzędowych.

Oferty należy składać w kancelarji Szefostwa w terminie do godziny 11-tej dnia 4-go października 1930 r., poczem nastąpi otwarcie ofert.

ZA ZAJŚCIE między mną — a Panią Heleną Bergoffen w domu modlitwy stowarzyszenia Merkaz Jeszija w pierwszy dzień Rosz Haszana przepraszam i oświadczam, że żadnych słów pod adresem P. Bergoffen nie wypowiedziałem: Maks Stemhaus. 1470g

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Kasy Chorych w Krakowie na nazwisko Karolina Vogelhut. 1466g

LEWIŃSKI Jakób unieważnia zgubioną książeczkę Kasy Chorych. 3267er

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 8 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana